

odgłosy Brzeszcz

MIESIĘCZNIK

Nr 7 (247)

wrzesień 2012

cena 3 zł

(w tym VAT 8%)

nakład 1600 egz.

ISSN 1232-7948

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

50-lecie nadania praw miejskich Brzeszczom

Szanowni Państwo,

50-lecie nadania praw miejskich to data szczególna. Właśnie nam, Mieszkańcom Gminy Brzeszcze żyjącym w 2012 roku, przypada zaszczyt świętowania okrągłych urodzin naszego miasta. Półwiecze stanowi jedynie krótki wycinek w kilkusetletniej historii, jednak sam Jubileusz jest okazją do spojrzenia w przeszłość, zwłaszcza po to, by czerpać z niej naukę, by docenić wszystko, co już wypracowali poprzednicy, a jednocześnie wyraźniej poczuć ciężar na nas odpowiedzialność i czerpać inspirację do działań na rzecz rozwoju społeczności lokalnych teraz i w przyszłości. Ów nierozwalny trójstronny związek przeszłości, przyszłości i dnia dzisiejszego dobrze odzwierciedla wizja zapisana w Strategii Rozwoju Gminy Brzeszcze na lata 2005-2015. Przedstawia ona bowiem Brzeszcze jako gminę o wiejskich walorach i miejskich standardach, przywiązaną do tradycji, zdecydowaną i zorientowaną na rozwój.

Warto podkreślić, że dzisiejszy Jubileusz świętujemy również w ramach projektu „Multimedialne obchody 50-lecia nadania praw miejskich narzędziem promocji Gminy Brzeszcze” dofinansowanego ze środków UE w ramach Programu Operacyjnego RYBY 2007-2013. Specjalnie na tę okazję została wykonana panoramiczna ekspozycja, nakręcono film promocyjny, stworzono wirtualny spacer i panoramę oraz kalendarze promocyjne, wybite zostały także pamiątkowe monety. W ramach roku jubileuszowego pragniemy też zwrócić się do mieszkańców, również tych najmłodszych, z pytaniem, jak wyobrażają sobie Miasto i Gminę Brzeszcze w roku 2022, czyli już lub dopiero za 10 lat. Chcemy, by ich odpowiedzi stanowiły drogowskazy do budowania nowej Strategii Rozwoju Gminy Brzeszcze.

Wspomnę również, że jubileusz 50-lecia nadania praw miejskich stanowi też wyraz szacunku i podziękowanie dla radnych, naczelników, burmistrzów, dyrektorów i pracowników zakładów pracy i instytucji, prezesów firm i organizacji poza-

rządowych, dla wszystkich mieszkańców, dla których „świadomość własnej przeszłości pomaga włączyć się w długi szereg pokoleń, by przekazać następnym wspólne dobro - Ojczyznę” i „aby swój własny wysiłek włożyć w lepszą przyszłość”. (JP II)

Jak już wspomniałam, wyjątkowe daty powinny skłaniać do refleksyjnej zadumy nad historią, w czym pomocne są badania od lat prowadzone przez historyków na temat naszej gminy. Sięgając do źródeł pisanych ustalono, że istnienie Brzeszcz potwierdzone zostało w już 1443 r., zaś sąsiednich wsi kolejno w: 1326 r. - Jawiszowice, 1445 r. - Przecieszyn, 1454 r. - Skidziń, 1457 r. - Wilczkowice. Wszystkie te miejscowości wchodziły w skład księstwa oświęcimskiego. W 1563 r. i 1564 r. najpierw sejm, a później król Zygmunt August, wydali akty inkorporacyjne, które formalnie uznały księstwo oświęcimskie i zatorskie za części składowe Korony Polskiej. W 1457 r. wraz z wykupem księstwa wieś Brzeszcze stała się własnością króla polskiego. Była ona oddana w dzierżawę przedstawicielom rodów szlacheckich, m.in. Jakubowi z Dębna (XV w.), Myszkowski (XV-XVI w.), Komorowski (XVII w.) i Małachow-



Z perspektywy czasu

skim (XVIII w.). W 1772 r., czyli po pierwszym rozbiore, Brzeszcze weszły w skład Austrii. Dobra królewska przejął rząd austriacki i w 1778 r. sprzedał wieś Fryderykowi Duninowi i jego żonie Zofii z Małachowskich. Szesnaście lat później właścicielem Brzeszcz został Włoch Dominik Gherii - lekarz ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po śmierci Gheriego w 1814 r. wieś odziedziczyła jego wychowanka Wiktoria z Klosów Dembińska-Mieroszevska. W 1882 r. Brzeszcze przeszły w ręce Habsburgów z Żywca. W 1924 roku Karol Ste-



fol. K. Tatura (z paralotni)

fan Habsburg podarował część swego majątku, w tym Brzeszcze, Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Od samego początku ludność Brzeszcz trudniła się rolnictwem, hodowlą bydła i owiec. Od końca XV w. istotne było prowadzenie gospodarki stawowej, którą zainteresowany był dwór królewski i dzierżawcy. W połowie XIX w., brzeszczanie wydobywali na Borze rudę żelaza, którą wywozili do huty w Węgierskiej Górze. Przełomowym wydarzeniem w dziejach naszej miejscowości było odkrycie złóż węgla i uruchomienie w 1907 roku kopalni, którą stale rozbudowywano, co powodowało naturalny napływ ludności. Dla przybywających do pracy górników i pracowników dozoru wraz z rodzinami wybudowano osiedla mieszkaniowe - tzw. Starą i Nową Kolonię, i Kolonię Urzędniczą. Prężnie rozwijało się również budownictwo jednorodzinne. W 1914 r. przeprowadzono częściową elektryfikację i kanalizację wsi.

Mieszkańcy Brzeszcz byli i są ludźmi aktywnymi. W ciągu zaledwie dwóch lat (1874-1876) wybudowali kościół. Od 1857 r. utrzymywali szkołę. W 1884 r. założyli Kółko Rolnicze, a w 1887 r. zainicjowali działalność Straży Pożarnej. W 1907 r. został założony Oddział Towarzystwa Szkoły Ludowej, który prowadził bibliotekę z czytelnią, dwie ochronki, kursy dokształcające. W 1910 r. założono gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, od tegoż samego roku działał amatorski Teatr Włościański. Po wybuchu I wojny światowej w 1914 r. powstał w Brzeszczach oddział Powiatowego Komitetu Narodowego, który organizował werbunek do tworzonych Legionów. Łącznie z Brzeszcz wyruszyło 75 ochotników. Na początku 1918 r. członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej przejęli z rąk austriackich kopalnię i podporządkowali Brzeszcze Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie.

W okresie międzywojennym brzeszczanie aktywnie działali w organizacjach o różnorodnym charakterze, w tym m.in. w: Związku Legionistów, Związku Strzeleckim, Przysposobieniu Wojskowym, Ligi Obrony Przeciwlotniczej. Łącznie

funkcjonowało w Brzeszczach blisko 20 rozmaitych organizacji społecznych, kulturalnych, sportowych i religijnych. Po klęsce wrześniowej 1939 r. ziemia oświęcimska została wcielona do III Rzeszy. W maju 1940 r. na przedmieściach Oświęcimia Niemcy założyli obóz koncentracyjny. Granica „interesów obozowych” przebiegała na obrzeżu wsi, pozostawiając po stronie Bór, Budy i Nazieleńce. W 1942 r. Niemcy rozpoczęli budowę podobozu „Budy” oraz „Jawischowitz”. Brzeszczanie i mieszkańcy okolicznych wsi pomimo niebezpieczeństwa osadzenia w obozie lub śmierci do końca nieśli pomoc więźniom.

W pobliżu Brzeszcz działały oddziały Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Gwardii Ludowej PPS (później, czyli 15 kwietnia 1967 r. Brzeszcze zostały odznaczone Krzyżem Grunwaldu za ofiarą pomoc mieszkańców więźniom obozu). W styczniu 1945 r. Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę, która zmusiła Niemców do odwrotu, a 18 i 19 stycznia do ewakuacji obozu Auschwitz-Birkenau. Na cmentarzu w Brzeszczach znajduje się grób 18 ofiar pochowanych tuż po przemarszu kolumny ewakuacyjnej. Niemcy opuścili Brzeszcze 29 stycznia 1945 roku. Już w grudniu 1945 roku majątek Polskiej Akademii Umiejętności został jej odebrany przez władze komunistyczne, a jego część podzielona w ramach reformy rolnej między miejscową ludność. Na początku lat pięćdziesiątych rozpoczęto na terenie Jawiszowic budowę tzw. starych bloków.

W 1954 r. Brzeszcze uzyskały prawa osiedla, a 7 lipca 1962 r. Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów prawa miejskie. W tym czasie część terenów należących do Jawiszowic została włą-

czona do nowo powstałego miasta. Fakt powstania miasta wywołał w miejscowym środowisku wiele komentarzy. W oczach antagonistów dyskwalifikowały Brzeszcze jako miasto brak rynku i targowiska, a predestynowały liczbą ludności (10 tys. mieszkańców), 30 km sieci wodociągowej, 11 km sieci kanalizacyjnej, 5 km sieci gazowej, 150 km punktów świetlnych, włączenie do sieci komunikacyjnej PKP, PKS, MPK, 2 szkoły podstawowe, 3 przedszkola, Zasadnicza Szkoła Górnicza, Zakładowy Dom Kultury, 2 kina, kilka świetlic, 2 biblioteki, 2 parki, stadion sportowy, ośrodek zdrowia, liczne sklepy, apteki.

Ostatnie 50 lat istnienia gminy to zmiany systemu społeczno-gospodarczego, zmiany administracyjne, wejście do Unii Europejskiej. Dziś w mieście mieszka 11 513 osób, a w gminie 21 513. Do 7 przedszkoli, 6 szkół, 2 gimnazjów uczęszcza 2471 młodych mieszkańców. Aktywnie działa ok. 50 organizacji pozarządowych i grup nieformalnych w których mieszkańcy aktywnie realizują swoje pasje i rozwiązują problemy. Na terenie naszej gminy działa 1275 podmiotów gospodarczych. Mamy ok. 147 km sieci wodociągowej z przyłączami, ok. 70 km sieci kanalizacyjnej, 188 km sieci gazowej, 1728 punktów świetlnych, 68 km dróg gminnych, 30 km dróg powiatowych, 12 km dróg wojewódzkich. Zadania gminy realizuje Urząd Gminy wraz z jednostkami organizacyjnymi: Gminnym Zarządem Edukacji, Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Ośrodkiem Kultury, Strażą Miejską, Agencją Komunalną i Agencją Mieszkaniową.

Burmistrz Brzeszcz
Teresa Jankowska

Bibliografia:

Jacek Lachendro „Zarys historii Brzeszcz”, „Odgłosy Brzeszcz”, wydanie specjalne czerwiec 2002.



fol. K. Tatura (z paralotni)

PIERWSZA DZIESIĄTKA

Badacze z Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej oraz Instytutu Spraw Publicznych UJ na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego przygotowali raport na temat warunków życia w regionie. Wzięli pod lupę 57 małopolskich miast. Sprawdzili stan środowiska (np. ile metrów kw. parku przypada na jednego mieszkańca i jaki procent ludności jest obsługiwany przez oczyszczalnię ścieków), stan mieszkalnictwa w miastach, czyli ile mieszkań przypada na 1 tys. mieszkańców, ile wynosi przeciętnie powierzchnia mieszkania i ile mieszkań ma łazienkę, toaletę oraz centralne ogrzewanie. W rankingu brane było pod uwagę też m.in. jaki procent mieszkańców korzysta z gazu, ile aptek przypada na 10 tys. mieszkańców, liczba miejsc w przedszkolach na 1 tys. dzieci w wieku od trzech do sześciu lat i ile wynoszą wydatki na kulturę w przeliczeniu na mieszkańca. Badacze przyjrzeni się również komunikacji i infrastrukturze. **Brzeszcze znalazły się na 8. miejscu.**

Droga Brzeszcz do otrzymania praw miejskich

W historii górniczych miejscowości jest wiele przykładów wsi, które uzyskały pozycję miasta dzięki istniejącym na ich terenach kopalniom. Gdy na danym terenie zakładano kopalnię, następował napływ robotników, którzy zarówno budowali zakład, jak i pracowali przy wydobywaniu węgla. Rozwój techniki wydobycia, pozwalający na intensyfikację prac oraz eksploatację nowych pokładów wymagał zatrudniania coraz większej ilości pracowników. Teren, na którym powstawała kopalnia najczęściej nie mógł dostarczyć odpowiedniej ilości ludzi, dlatego rozpoczynał się proces napływania pracowników z odleglejszych terenów. Ludzie ci musieli gdzieś mieszkać, dlatego też zaczynało budowę osiedli robotniczych. W miarę rozwoju zakładu oraz napływu robotników, osiedla te powiększały się, wznoszono nowe wielorodzinne budynki. Powstawała cała infrastruktura, mająca obsługiwać osiedla, ich mieszkańców, zapewniać porządek, spokój, ale także rozrywkę. Tak proces urbanizacyjny w linii prostej prowadził do uznania dotychczasowej wsi za na tyle rozwiniętą gospodarczo, aby mogła zostać uznana za miasto. Tak właśnie było w przypadku Brzeszcz, które z typowo rolniczej miejscowości w ciągu kilku dziesięcioleci rozwinęły się na tyle, aby po niemal sześćdziesięciu latach od powstania kopalni uzyskać prawa miejskie.

Brzeszcze na przełomie XIX i XX wieku - tuż przed założeniem kopalni - liczyły ok. 1500 mieszkańców. 60 lat później - tuż przed nadaniem praw miejskich - liczba ta wynosiła ok. 5900. Był to więc wzrost czterokrotny, niespotykany w innych okolicznych wsiach. Po włączeniu jawiszowickiego osiedla mieszkaniowego ilość mieszkańców podniosła się do ok. 10 000. Prognozowano wtedy, że w 1965 r. Brzeszcze będzie zamieszkiwać 17 500 ludzi, natomiast w 1980 r. - aż 22 000 ludzi! Jak czas pokazał, prognozy te okazały się grubo zawyżone, jednak wtedy traktowano je całkiem poważnie. Nadanie Brzeszczom praw miejskich oraz planowanie dużych inwestycji miało zapewnić tej wielkiej liczbie mieszkańców odpowiednie warunki bytowe. Głównym pracodawcą w Brzeszczach była kopalnia. W końcu lat pięćdziesiątych zatrudniała ponad 6 tysięcy ludzi. Najwięcej pracowników mieszkało w Brzeszczach (ok. 1200) oraz w Jawiszowicach - ok. 950 (większość z nich była mieszkańcami tamtejszego osiedla robotniczego), ponadto ok. 400 w pobliskich miejscowościach - Przecieszynie, Skidzinie, Wilczkowicach i Zasolu. Jednak znakomita większość pracowników kopalni dojeżdżała do pracy z miejsc oddalonych nieraz o kilkadziesiąt kilometrów. Rozbudowa wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego w Brzeszczach oraz Jawiszowicach miała zmienić te proporcje. Dane statystyczne jednoznacznie wskazywały na to, że Brzeszcze zasłużyły na status miasta.

Jeżeli chodzi o środki i przedsięwzięcia, które zostały podjęte przez władze w celu nadania Brzeszczom praw miejskich, to kluczowe znaczenie posiadało osiedle robotnicze wybudowane w latach pięćdziesiątych na terenie ówczesnych Jawiszowic (a które obecnie znajduje się w granicach Brzeszcz) - osiedle, które dzisiaj określa się popularnym mianem „Stare Bloki”. Za każdym razem, kiedy poruszano sprawę przemianowania Brzeszcz na miasto, pojawiała się również sprawa tego osiedla, które w powszechnym mniemaniu brzeszczańskich władz powinno - razem z kopalnią leżącą na terenie Jawiszowic - należeć do Brzeszcz. Było to przyczyną sporu z Jawiszowicami, które rozumiały wagę, jaką nadawało im posiadanie w swych granicach tak dużego skupiska ludzi, zatrudnionych w przeważającej części w górnictwie, jednej z kluczowych gałęzi przemysłu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ponadto znaczenie Osiedla ZOR lub DBOR¹ - jak ówczesnie było nazywane - podnosiła również liczba mieszkańców. Liczba ta na początku lat sześćdziesiątych, razem z wielorodzinnymi budynkami znajdującymi się w okolicach szybu kopalnianego w Jawiszowicach, wynosiła ok. 4000 ludzi, czyli prawie 2/3 liczby mieszkańców samych Brzeszcz. Nic więc też dziwnego w tym, że w pierwszej kolejności przyłączono te tereny do Brzeszcz, dopiero później nastąpiło nadanie praw miejskich.

Wobec powyższego warto rozpocząć omawianie przebiegu nadania praw miejskich Brzeszczom od roku 1955. Wtedy to WRN² w Krakowie wydzieliła Jawiszowice z Osiedla Brzeszcze, ale „bez terenów o powierzchni 111,95 ha, obejmujących zabudowania przemysłowe oraz obszar Osiedla Robotniczego [...]”. Tak wydzielona miejscowość utworzyła osobną gromadę. Jawiszowice już od dłuższego czasu dążyły do usamodzielnienia się względem Brzeszcz, wydarzenie to było więc długo oczekiwane - jednak ze względu na wspomniane 111 hektarów, nie stało się ukoronowaniem tych dążeń.

Wkrótce po ogłoszeniu uchwały WRN w Krakowie odbyło się zebranie obywatelskie w Jawiszowicach, na którym jednogłośnie uchwalono wniosek następującej treści: „My obywatele Gromady Jawiszowice w zrozumieniu praw nadanych nam przez Konstytucję oraz przez Partię i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawiamy walczyć o nasze prawa czyli o pozostawienie naszej gromady w starych, słusznych granicach, kwestionowanych przez jednostki z Rady Osiedlowej i Powiatowej. Zobowiązujemy się wykażać naszej Władzy Ludowej, że potrafimy gospodarzyć i spełniać swe obowiązki wobec Polski Ludowej, jednak będziemy interweniować o nasze słuszne prawa”. Mieszkańcy Jawiszowic bardzo poważnie potraktowali sprawę swoich granic. Przy Prezydium GRN w Jawiszowicach powołano specjalny Komitet ds. Granic Jawiszowic, którego celem było odzyskanie owych 111 hektarów. Komitet ten, razem z Prezydium GRN oraz

Gromadzkim Komitetem Frontu Narodowego, interweniował kilkadziesiąt razy na wszystkich szczeblach władzy i we wszystkich znaczących instytucjach. Wysyłano pisma oraz rezolucje do Prezydium PRN w Oświęcimiu, Prezydium WRN w Krakowie, Rady Ministrów PRL, Posła na Sejm dr Antoniego Grzywy (wybranego z tamtejszego okręgu), Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego³, władz centralnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego, interweniowano nawet u samego premiera Józefa Cyrankiewicza. Warto przypomnieć, że interwencje były wielokrotnie powtarzane. Ponadto kilkakrotnie wysyłano delegacje do WRN w Krakowie oraz do Rady Ministrów. Starano się również o audiencję u premiera Cyrankiewicza. Czynności te podejmowano bezustannie przez blisko dwa lata, czyli aż do pozytywnego załatwienia sprawy. A nastąpiło to 29 listopada 1957 r., kiedy to Rozporządzeniem Rady Ministrów wyłączono z Brzeszcz „tereny o powierzchni 111,95 ha położone na południe od granicy katastralnej Brzeszcze-Jawiszowice” i włączono je do Jawiszowic.

Był to jednak połowiczny i krótkotrwały sukces. Na horyzoncie pojawiała sprawa nadania Brzeszczom praw miejskich, która z końcem lat pięćdziesiątych nabrała tempa. Można było się wtedy spodziewać, że już wkrótce kwestia przynależności osiedla robotniczego znów powróci. Ale jak się okazało, kilka lat wystarczyło, aby władze Jawiszowic inaczej odniosły się do kwestii przynależności nie tylko spornych terenów, ale całej miejscowości.

Sprawa przemianowania Brzeszcz z osiedla na miasto pojawiała się kilkakrotnie podczas obrad ORN w Brzeszczach. Konkretnie propozycje pierwszy raz padły na sesji 4 marca 1959 r. Dyskutowano wtedy m.in. nad sprawozdaniem z działalności Prezydium, w której to dyskusji pojawił się postulat wystąpienia do PRN w Oświęcimiu z wnioskiem o nadanie Brzeszczom praw miejskich oraz zwołania wspólnego zebrania mieszkańców Brzeszcz i Jawiszowic w celu nawiązania współpracy w sprawie zmiany granic między tymi miejscowościami. Zobowiązano wtedy Prezydium do przygotowania odpowiedniej uchwały, dotyczącej zasadności nadania Brzeszczom praw miejskich. Prezydium jednak nie było tak entuzjastycznie nastawione jak Rada. Sprowadziło całą sprawę do zwykłej zmiany nazwy, nie widząc żadnych korzyści płynących z ustanowienia Brzeszcz miastem. Zwracano również uwagę na sam wygląd Brzeszcz, które nie miały nawet porządných dróg, a które każde miasto powinno przynajmniej w części posiadać. Nie widziano również możliwości rozbudowy Brzeszcz, zwracając uwagę na szkody górnicze, jako dostateczną przeszkodę w budowaniu piętrowych budynków. Prezydium wypowiedziało się również na temat wspólnego zebrania mieszkańców Jawiszowic i Brzeszcz, twierdząc w zasadzie, że nie ma sen-

su podejmować takiej inicjatywy z powodu presji tych pierwszych do tych drugich.

Do sprawy wrócono ponownie kilka miesięcy później, na posiedzeniu, które odbyło się 29 maja 1959 r. Po dłuższej dyskusji (w której pojawiały się również głosy krytyczne, wyrażające obawy co do większych obowiązków, jakie miasto musiało wypełniać) zdecydowano się przyjąć uchwałę, na mocy której postanowiono zwrócić się do Prezydium PRN w Oświęcimiu z wnioskiem „o utworzenie miasta Brzeszcze w miejsce dotychczasowego osiedla Brzeszcze”. W uzasadnieniu uchwały znalazł się również apel do mieszkańców okolicznych miejscowości, tj. Jawiszowic, Przecieszyna i Wilczkowic, aby podjęli oni odpowiednie uchwały o połączeniu się z Brzeszczami w jeden organizm administracyjny. Zwracano uwagę, że miejscowości te ztracają swój dotychczasowy rolniczy charakter, liczba ich mieszkańców zwiększa się, zagęszcza się również zabudowa. W zawiązku z tym ich mieszkańcy korzystają z urządzeń socjalnych (opieka zdrowotna), gospodarczych (ujęcie wody pitnej, stacja gazowa) i kulturalnych (kino) należących do Brzeszcz, jednocześnie nie ponosząc kosztów ich utrzymania. Obawiano się oczywiście niezrealizowania tego gorącego apelu. Liczono się zapewne nie tylko z negatywną opinią władz wyższych, ale także z umiarkowanym entuzjazmem mieszkańców pozostałych miejscowości. Dlatego też wysunięto dwie alternatywne możliwości dotyczące granic przyszłego miasta. Pierwsza zakładała utworzenie miasta Brzeszcze w granicach z 1957 r., tzn. razem z należącymi wówczas do Jawiszowic osiedlem robotniczym oraz terenem, na którym znajdowała się część kopalni. Drugi wariant zakładał utworzenie miasta Brzeszcze w połączeniu w Jawiszowicami, Przecieszynem oraz Wilczkowicami.

Zanim sprawa ponownie wróciła pod obrady ORN, zwołano zebranie tzw. „aktywu społecznego” (czyli najbardziej zaangażowanych społecznie mieszkańców) Brzeszcz i Jawiszowic w celu przedstawienia planów połączenia tych miejscowości oraz utworzenia z nich miasta. Dalszym punktem miała być organizacja osobnych zebrań ogólnych mieszkańców Jawiszowic oraz Brzeszcz, którzy mieli wypowiedzieć się na temat rozwiązań forsowanych przez ORN. Zebrania te zostały zwołane na polecenie Prezydium PRN w Oświęcimiu, które uzależniło podjęcie odpowiednich kroków właśnie od stanowisk tych dwóch miejscowości. Nie zorganizowanie zebrań tego typu było główną przyczyną braku skuteczności poprzedniej uchwały odnośnie Brzeszcz. Zebranie aktywu społecznego Osiedla Brzeszcze i Gromady Jawiszowice odbyło się 20 lutego 1960 r. Pomimo górnolotnych deklaracji, mówiących, że należy porozumieć się „odrzucając na bok wszelkie antagonizmy i ciasne pojęcia”, „aktyw społeczny” był daleki od wypracowania wspólnego stanowiska. Przedstawiciele Jawiszowic wcale nie byli tak entuzjastycznie nastawieni do planowanego przedsięwzięcia, jakby się mogło wydawać. Zwracano uwagę, że realizacja tych planów nie da rolniczej części wsi, obawiano się większych podatków, ale chyba najbardziej bano się utraty zysków płynących z „dobrego w blokach gospodarzenia przez gromadę” [Jawiszowice]⁴.

Zarzucano Brzeszczom, że najbardziej zależy im na osiedlowej części wsi. Jeden z mieszkańców Jawiszowic stwierdził, że „w tej chwili sprawa tak wygląda iż Brzeszcze chcą zabrać „bloki” w swe granice, a reszty gromady nie chcą jako nie pasującej do nowego garnituru”. Sprzeciwiano się oraz podśmiewano z inicjatywy nadania Brzeszczom praw miejskich, zadając pytanie „co to za cel być miastem, jak [Brzeszcze] są tak rolnicze jak Jawiszowice”. Ironizowano na temat przyszłego miasta, mówiąc, że „mamy pełno błota a chcemy miasto - bo u nas w Polsce to każdy chce się ładnie ubrać, a po błocie chodzić”. Same Brzeszcze wzbraniały się przed przyłączeniem Jawiszowic na siłę, pozostawiając to „zdrowemu rozsądkowi aktywu Jawiszowic, który w świetle perspektyw rozwoju winien to rozpatrzyć”. Podsumowując dyskusję stwierdzono, że tak czy inaczej Brzeszcze będą wnioskować o przemianowanie na miasto. W kwestii granic wspólnego stanowiska nie wypracowano. Ujęto ją w dwóch alternatywnych punktach: albo należy postulować o przyłączenie do Brzeszcz osiedla robotniczego należącego do Jawiszowic albo postulować o połączenie Brzeszcz i Jawiszowic w całość.

Zebranie ogólne w Brzeszczach odbyło się już następnego dnia i przychylnie ustosunkowało się do planów utworzenia miasta i przyłączenia spornych terenów do Brzeszcz. Natomiast analogiczne zebranie w Jawiszowicach odbyło się dopiero na początku marca. Mimo, iż nie zachował się protokół z tego zebrania, można pośrednio określić, jakie nastroje na nim panowały. W tym miejscu należy wyjaśnić, że sama GRN w Jawiszowicach oraz jej Prezydium rozumiało wagę problemu. Zdawano sobie również sprawę z tego, że zastosowanie któregoś z proponowanych rozwiązań było nieuniknione, że nie można było obronić ówczesnego stanu granic. Na posiedzeniu GRN 26 lutego 1960 r. podjęto uchwałę, w której stwierdzono, że „w pełni docenia [się] i aprobuje plany perspektywiczne rozbudowy terenu Brzeszcz i Jawiszowic i stworzenia w przyszłości ośrodka miejskiego z centrum na osiedlu w Jawiszowicach”. Zamęt oraz niezadowolenie budziły jednak różne zakulisowe działania, a czarę goryczy przelała akcja zbierania na Osiedlu ZOR podpisów pod petycją w sprawie włączenia tegoż Osiedla do Brzeszcz. Akcja ta została zainicjowana na początku 1960 r. i spotkała się z ostrym sprzeciwem jawiszowickich władz, które widziały w niej jawną prowokację. Zdecydowanie potępiono taką zakulisową inicjatywę, określono ją jako bezprawną i łamiącą zasady praworządności, które zostały określone w Konstytucji. Domagano się od władz powiatowych (bezszykownie zresztą) zbadania sprawy i ukarania prowodyrów tego przedsięwzięcia. Zapewne takie działania były przyczyną ostrych spieków na połączonym zebraniu, odbytym kilka dni wcześniej. Władze Jawiszowic, widząc w którą stronę zmierza rozwój tego terenu, chciały brać udział w przekształcaniach, jednak na równych zasadach, jako partner oraz jako jeden z inicjatorów i organizatorów rozbudowy miejskiego ośrodka górniczego w połączonych Brzeszczach i Jawiszowicach. Najbardziej obawiano się, aby nie potraktowano Jawiszowic jako zwykłej części składowej przyszłego miasta Brzeszcze.

Wspomniane ogólne zebranie mieszkańców Jawiszowic zwoływano w duchu porozumienia. Na posiedzeniu Prezydium GRN w Jawiszowicach z 5 marca 1960 r., omawiając przygotowanie zebrania, zwracano uwagę, że sprawa jawiszowickiego osiedla już zbyt długo stanowi „kość niezgody” i należy dołożyć wszelkich starań, aby ostatecznie rozwiązać ten problem. Konkludując stwierdzono, że niezwykle istotnym jest, aby podjęta „uchwała była realna i miała podstawy ekonomiczno-gospodarcze oraz nawiązywała do planu perspektywicznego rozwoju terenu Jawiszowic/Brzeszcz”. Kilka dni po zebraniu odbyła się nadzwyczajna sesja GRN, której celem było zatwierdzenie wniosku zebrania wiejskiego. Podjęta uchwała pozwala stwierdzić, że zebranie wiejskie przychylnie odniosło się do planów połączenia Jawiszowic i Brzeszcz. Uchwalono aby „włączyć w przyszły ośrodek miejski cały teren gromady Jawiszowice, bez jakichkolwiek zmian gromady Jawiszowice”. Zaznaczono jednak, że ma się to odbyć „na równych i wspólnych prawach”. Postulowano również, aby całą administrację przyszłego miasta zlokalizować na jawiszowickim osiedlu. Zdawano sobie sprawę, że nie można dopuścić do straty osiedla oraz kopalni. W grę wchodziło wtedy już tylko połączenie Jawiszowic i Brzeszcz w jeden organizm miejski. Postulowano więc powrót do sytuacji sprzed 1955 r., kiedy te dwie miejscowości były w jednej jednostce administracyjnej⁵.

Było już jednak za późno. Posiedzenie ORN w Brzeszczach, którego głównym celem było ponowne podjęcie uchwały o przemianowaniu Brzeszcz z osiedla na miasto, odbyło się 23 lutego. Możliwe, że widząc postawę Jawiszowic względem swoich planów nie czekano, aż wypowie się tamtejsze zebranie ogólne. Nie postulowano już połączenia obydwóch miejscowości, jak to miało miejsce rok wcześniej. Zwracano uwagę, że mieszkańcy jawiszowickiego osiedla, jako w większości pracownicy kopalni, ciążą do Brzeszcz, natomiast „połączenie całej gromady Jawiszowice z Brzeszczami byłoby krzywdzące dla ludności Jawiszowic ze względu na duże odalenie”. Niemniej jednak, tak jak wcześniej zapowiedziano, zdecydowano się wystąpić z wnioskiem o przemianowanie Brzeszcz na miasto, ale w granicach z 1957 r. Przyjęta uchwała była w treści prawie identyczna z tą, którą podjęto w maju 1959 r., jednak dodatkowo postulowano o włączenie do przyszłego miasta osiedla ZOR. Wyjaśniono również, że teren o który się upominano, został w 1957 r. wyłączony z Brzeszcz i włączony do Jawiszowic. Na odpowiedź władz powiatowych nie trzeba było długo czekać. Odpowiednie kroki zostały podjęte 4 marca 1960 r., kiedy to odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium PRN w Oświęcimiu w całości poświęcone sprawie zmiany granic oraz przemianowaniu Brzeszcz na miasto. Po krótkiej i jednogłośnie dyskusji podjęto uchwałę, która wyraziła pozytywną opinię w sprawie przyłączenia osiedla ZOR do Brzeszcz oraz w sprawie nadania Brzeszczom miana miasta. Zdecydowano się wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Prezydium WRN w Krakowie o nadanie sprawie dalszego biegu. Warto również podkreślić, że zobowiązano się do wykonania niniejszej uchwały do 5 marca, tzn., że wniosek ten został niemal natychmiast wysła-

ny do Krakowa. W uzasadnieniu uchwały powoływano się na zgodę ORN w Brzeszczach odnośnie granic oraz na złożone podpisy mieszkańców Osiedla ZOR na petycji w sprawie przyłączenia do Brzeszcz (właśnie te podpisy w Jawiszowicach wzbudziły oburzenie). Zwracano uwagę, że pieniądze uzyskane z osiedla były wykorzystywane przez Jawiszowice na utrzymanie rolniczej części wsi, natomiast samo osiedle zaniedbywano. Ponadto w ostatnim punkcie uzasadnienia - ale wydaje się najistotniejszym - podniesiono kwestię, że włączenie spornych terenów do Brzeszcz umożliwi podniesienie tej miejscowości do rangi miasta.

Stanowiska władz powiatowych nie zmieniło posiedzenie Prezydium GRN w Jawiszowicach, na którym zajęto stanowisko odnośnie połączenia Jawiszowic i Brzeszcz. Na posiedzeniu Prezydium PRN, zwołanym 18 marca, nie zdecydowano się zmieniać swojego zdania zawartego w uchwale z 4 marca, a jedynie przesłać protokoły z zebrania wiejskiego oraz zebrania Prezydium GRN w Jawiszowicach do Prezydium WRN „w celu wykorzystania”. Przez dłuższy czas na posiedzeniach ORN w Brzeszczach nie podejmowano tematu miasta oraz granic. Ponieważ nic się nie działo, 1 sierpnia 1961 r. zdecydowano się podjąć kolejną uchwałę, w której postanowiono ponownie zwrócić się do Prezydium WRN w Krakowie za pośrednictwem Prezydium PRN w Oświęcimiu z wnioskiem o przemianowanie osiedla Brzeszcze na miasto oraz o włączenie osiedla ZOR wraz z kopalnią i przyległymi koloniami do przyszłego miasta. W tym czasie na szczeblu powiatowym sprawa nabrała już tempa. W lipcu 1961 r. Prezydium PRN w Oświęcimiu wystąpiło z pismem do władz wojewódzkich z planem zmian terytorialnych w powiecie. Przedstawiono m.in. plan połączenia Osiedla Brzeszcze z mieszkaniowym osiedlem w Jawiszowicach oraz Przecieszynem, jednocześnie nadając tak utworzonym Brzeszczom charakter miejski. W uzasadnieniu zwrócono uwagę, że znakomita większość mieszkańców terenów przyszłego miasta Brzeszcze była zatrudniona w Kopalni. Podniesiono również kwestię istnienia dwóch zakładów gospodarki komunalnej (w Jawiszowicach i Brzeszczach), których działalność się dublowała, często dochodziło również do konfliktów, ponieważ oba zakłady korzystały z tych samych urządzeń. Następnym punktem była kwestia większego zaangażowania GRN w Jawiszowicach w sprawy Osiedla ZOR, na czym cierpiała rolnicza część Jawiszowic⁶. Jeśli chodzi o Przecieszyn, to zwracano uwagę na duży odsetek mieszkańców zatrudnionych w Kopalni oraz na to, że miejscowość ta gospodarczo ciążyła w stronę Brzeszcz. Podsumowując wyrażono opinie, że takie połączenie dałoby gwarancję odpowiedniego rozwoju przyszłego miasta Brzeszcze. Wówczas miasto liczyłoby prawie 10 500 mieszkańców. Pomysł z włączeniem Przecieszyna do Brzeszcz mógł zostać podyktowany tym, iż obawiano się, że same Brzeszcze wraz z częścią Jawiszowic nie będą posiadały odpowiedniej „mocy przetargowej” w oczach władz wojewódzkich. Planowano zapewne, aby liczba mieszkańców przekroczyła 10 tysięcy, czego nie osiągnięto w samych Brzeszczach i jawiszowickim osiedlu. Jednak kiedy 29 sierpnia 1961 r. podjęto odpowiednią uchwałę na

posiedzeniu Prezydium PRN w Oświęcimiu, nie przedstawiano planu włączenia Przecieszyna w przyszłe miasto. W uchwale tej przedstawiono propozycje zmian w podziale administracyjnego powiatu oświęcimskiego, które wysłano do WRN w Krakowie. W sprawie Brzeszcz postulowano, aby zaliczyć je w poczet miast oraz włączyć w ich granice administracyjne osiedle robotnicze należące go Jawiszowic.

W Krakowie zaakceptowano takie rozwiązanie i przesłano je dalej - do Warszawy. Jeszcze w tym samym roku Rada Ministrów w części zadość uczyniła temu wnioskowi. Rozporządzeniem z 7 listopada 1961 r. wyłączono z Jawiszowic osiedle mieszkaniowe oraz tereny przemysłowe i włączono je do Brzeszcz. Teraz wystarczyło już tylko czekać na następne decyzje z Warszawy. Niecały rok później kolejnym Rozporządzeniem Rady Ministrów (której Prezesem był wtedy Józef Cyrankiewicz) z 7 lipca 1962 r. Osiedle Brzeszcze zaliczono w poczet miast.

Michał Jarnot

1. *Skrót od Zakłady Osiedli Robotniczych oraz Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, które były odpowiedzialne za budowę osiedli wielorodzinnych na terenie Polski.*

2. *W artykule zostały użyte następujące skróty dla organów władzy, które ówczesnie istniały w Polsce: WRN - Wojewódzka Rada Narodowa, PRN - Powiatowa Rada Narodowa, ORN - Osiedlowa Rada Narodowa, GRN - Gromadzka Rada Narodowa. Dla terenu, którego dotyczy tekst były to kolejno: WRN w Krakowie, PPR w Oświęcimiu, ORN w Brzeszczach i GRN w Jawiszowicach. Każda z tych rad posiadała organ wykonawczy - Prezydium. Na szczeblu wojewódzkim i powiatowym rady narodowe zostały powołane w 1950 r., w miejsce zlikwidowanych urzędów wojewódzkich i starostw powiatowych i przejęły ich kompetencje. Niższe szczeble administracji zostały objęte podobną reformą w 1954 r., przy czym dla Brzeszcz i Jawiszowic wprowadzono następujące zmiany: Brzeszcze i Jawiszowice, jako jedna jednostka administracyjna, zyskały status Osiedla. Sytuacja taka istniała do 1955 r., kiedy to Jawiszowice odłączono od Osiedla Brzeszcze i utworzono z nich osobną Gromadę z własną Radą Narodową. Przed 1954 r. Brzeszcze, Jawiszowice, Przecieszyn, Skidziń i Wilczkowice tworzyły jedną gminę.*

3. *Był to późniejszy Front Jedności Narodu.*

4. *Należy się zastanowić czy faktycznie w Jawiszowicach dobrze „gospodarzono”, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że po przeprowadzonej kontroli finansowej w Prezydium GRN w marcu 1960 r. stwierdzono, że na odcinku gospodarki budżetowej i rachunkowości finansowej Prezydium GRN w Jawiszowicach należy do najgorszych jednostek [w powiecie].*

5. *Warto wspomnieć, że kiedy zabiegano o odłączenie Jawiszowic od Osiedla Brzeszcze w 1955 r., wielokrotnie podnoszono kwestię złego administrowania oraz nierównego traktowania Jawiszowic przez władze w Brzeszczach.*

6. *Jak widać, argumentacja używana przez Prezydium PRN w Oświęcimiu często wykluczała się nawzajem.*

Sto lat temu...

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. wydano w Warszawie 23 tomy „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, gdzie w kolejności alfabetycznej zamieszczono encyklopedyczne wiadomości o ówczesnych ziemiach polskich trzech zaborów. Znalazły się tam także informacje o Brzeszczach, Jawiszowicach, Przecieszynie, Skidzinu, Wilczkowicach i Zasolu.

Niestety, autorzy Słownika nie uniknęli, nie raz poważnych pomyłek przy układaniu treści haseł. Trudno zresztą mieć do nich pretensje, gdyż zestawili olbrzymi materiał z ponad 900 tys. km² - od Kaniowa nad Wisłą do Kaniowa nad Dnieprem! W takiej sytuacji uniknięcie błędów jest niemożliwością. Świadom niedostatków formy i treści *Słownika* zdecydowałem się na opublikowanie interesujących nas fragmentów, gdyż mimo wszystko stanowią one ciekawe źródło [informacji] do dziejów naszej okolicy. Oryginalny tekst można znaleźć na stronach Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej.¹ Polecam!

Brzeście albo Brzeszcze (z Zieleńcem, Nazeleńcami i Budami), wś, pow. bialski w Galicyi, ma 2882 mr rozl[ęgości], w tem 1743 mr roli ornej, 226 dm, 1493 mk, par[afia] w Oświęcimiu, szkoła ludowa jednoklasowa. Leży B. nad rzeką Białą [!] przy samej kolei północnej cesarza Ferdynanda, w glebie żytnej, ma gorzelnię. Obszar dworski należy do majoratu arcyksięcia Albrechta.

Jawiszowice mylnie Jajuszowice, wś na lewym brzegu Wisły, w pow. bialskim przy granicy Szląska [!] pruskiego, ma parafię rz.-kat., szkołę ludową jednoklasową i stację kolei żelaznej cesarza Ferdynanda (przystanek między Oświęcimiem a Dziedzicami, o 74 km od Krakowa). Jawiszowice leżą w równinie międzyrzecznej Wisły i Soły, w ziemi urodzajnej. Zabudowania większej posiad[łości] leżą między dworcem kolei żelaznej a wsią, kościół w środku wsi. Jawiszowice mają 1411 rz.-kat., 6 ewang[elickich], 9 izrael[ickich], mieszk[anców]. Obszar większej posiadłości arcyks. Albrechta wyn[osi] 444 mr roli, 95 mr łąk i ogrodów, 83 mr pastwisk i 607 mr lasu szpilkowego; mniejsza pos[iadłość]: 1176 mr roli, 73 mr łąk i ogrodów, 141 mr pastwisk i 84 mr lasu. Gospodarstwo stawowe. Kościół drewniany zbud[owany] w 1504 r. przechowuje metryki urodz[enia]. Od 1754 r. Długosz (LB II 150) pisze, że wieś J., własność Korony Polskiej, leży w parafii Rachwałowice.

Przecieszyn w XV w. Przeczyeschyn, w XVI w. Przeciessin, wś w pow. bialskim, w równinie, 266 m n.p.m. na lewym brzegu Soły. Graniczy na zach. z Brzeszczem [!], na wsch. ze Skidzinem, na półn. z Wilczkowicami. Na półn. zaś ma duży las zw[any] Pańskim albo Bestwińskim, który dzieli ją od Wilamowic. Wś liczy 49 dm, 305 mk rz.-kat., par[afia] w Oświęcimiu (8,3 km). Posiadłość większa arcyks. Albrechta ma obszaru 179 mr roli, 25 mr łąk, 10 mr pastwisk i 45 mr lasu; pos[iadłość] mn[iejsza]: 206 mr roli, 11 mr łąk, 42 mr pastw[isk] i 5 mr lasu. Na obszarze P. jest folwark Nadsolna. Za Długoszem (LB II 224) P. posiadali Skidzińscy (Szkedzenscy) Marek, Jan i Michał, później Lubońscy. W 1581 r. były 2 łany kmiece, 5 zagród z rolą, 2 komorników i 1 rzemieślnik (Pawiński, Małop. 99)

Skidziń, Skidzyn, Skiedzeń, w XV w. Skiedzen, w 1581 Skidzień (Pawiński, Małop., 97), wś w pow. bialskim, na lewym brzegu Soły, 12,1 km na pld. od Oświęcimia, w równinie 249 m n.p.m. wzniesionej. Starożytna, u Długosza (LB II 224) Skedzen, u Pawińskiego Skidzień zwana. Wioska ma 51 dm i 303 mk (140 męż[czyn] i 163 kob[iet]), między którymi jest 294 rz.-kat. i 9 izrael[ickich].

Większa posiadłość w XV i XVI w. Skidzieńskich należała potem do klucza łodygowieckiego i z tym kluczem zostaje teraz w posiadaniu arcyks. Albrechta. Ma ona 191 mr roli, 52 mr łąk, 26 mr pastwisk, 134 mr lasu; pos[iałość] mn[iejsza] wyn[osi]: 202 mr roli, 8 mr łąk, 45 mr pastwisk, 37 mr lasu. Parafia rz.-kat. w Oświęcimiu. S. graniczy na wsch. przez rzekę z Grójcem, na pln. z Wilczkowicami, na pld. z Łekami, a na zachód z Przecieszynem.

Wilczkowice, wś w pow. bialskim, na lewym brzegu Soły, przy gościńcu z Oświęcimia do Białej, wzn[iesiona] 249 m n.p.m. Składa się z 30 dm, ma 141 mk rz.-kat., par[afia] w Oświęcimiu [...]. Posiadłość tabularna arcyks. Albrechta wyn[osi] 11 mr roli, 36 mr stawów i moczarów; pos[iałość] mn[iejsza]: 112 mr roli, 6 mr łąk, 36 mr pastwisk. Za Długoszem (LB II 225) dziedziczył tę wieś Michał Rajski, który sam łany kmiecie uprawiał, a prepozyturze oświęcimskiej zamiast dziesięciny płacił 3 fer-tony. W spisie poborowym z 1581 r. (Pawiński, Małop., 97) nie ma tej osady, prawdopodobnie zaliczono ją do Rajska. W. graniczą na pln. z Rajskiem, na zach. z Budami i Brzeszczem [!], a na pld. z Przecieszynem.

Zasole albo Zasolany, trzy wólki w pow. bialskim (Galicja), na lewym brzegu Soły. Jedna należy do miasta Oświęcimia i liczy 38 dm i 283 mk (135 męż[czyn], 148 kob[iet]); druga do Białan: ma 42 dm i 255 mk (118 męż[czyn], 137 kob[iet]); trzecia do Łek i ma 36 dm, 176 mk (91 męż[czyn], 85 kob[iet]).

Do przytoczonego powyżej tekstu przydałby się niewątpliwie komentarz, wyjaśniający i prostujący niektóre dane ze *Słownika*, że np. Brzeszcze nie leżą nad rzeką Białą, że Jawiszowice mają kościół z 1692, a nie z 1504 r., a Długoszowe *Jawiczowice* to Jawczyce k. Pińczowa (LB II 150!), że w 1581 r. w Przecieszynie było 8 łanów kmiecych, a nie 2... itp. Powstrzymam się jednak od takiego komentarza będąc przekonany, iż przerwółby on objętością niniejszy artykuł, zakłócając niepowtarzalną atmosferę obcowania z dziełnastowiecznym tekstem.

Wojciech Janusz

Objaśnienie niektórych skrótów:

dm - domy

LB - Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis* (*Księga posiadłości diecezji krakowskiej*)

mk - mieszkańcy

mr - morgi (1 mr polska = ok. 56 arów; 1 mr austriacka = 57,5 ara; 1 mr pruska = 25,5 ara)

Pawiński, Małop. - Pawiński A., *Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym. Małopolska. •ródła dziejowe*. Warszawa 1886 r.

rz.-kat. - rzymsko-katolicki

wś - wieś

Kulturalny Homo Ludens

Rozmowa z Anną Malinowską, wieloletnią pracownicą i dyrektorką MGOKu/OK.

Katarzyna Senkowska: Gdzie szukać początków zorganizowanej działalności kulturalnej na terenie Brzeszcz?

Anna Malinowska: Zakładowy Dom Kultury, który mieścił się w budynku tzw. Rotundy naprzeciw dzisiejszej bramy kopalnianej, powstał po wojnie. Najpierw był tam hotel i już wtedy funkcjonowała w nim świetlica. Zaraz w 1945 r. utworzono też bibliotekę, właściwie od tego wiele się zaczęło. Wtedy Mieczysław Faltus wrócił z Mauthausen - dostał się do obozu podczas wojny, bo wcześniej studiował nauki społeczne w Poznaniu. Wspólnie z panem Koconiem zbierali po

funkcję kierownika do spraw kultury okręgu katowickiego, a wcześniej chrzanowskiego). Formy artystyczne, które wprowadzał na grunt brzeszczański, były więc rodem ze Śląska (np. film ilustrujący bez dźwięku sprawę, do których dekoracja była czysto umowna. Przykładowo plener pokazywaliśmy na ekranie i na tle tego odgrywaliśmy naszą akcję, tak zrobiliśmy też z obozem koncentracyjnym w programie z oryginalnymi pieśniami obozowymi). W Klubie rozwijały się różnorodne formy pracy, założono tam klub szachistów, uczono szydełkowania, haftu, itp. Dużo dzieci przychodziło. Był też już zespół mandolinowy prowadzony przez pana Antoniego Dawida, ówczesnego kapelmistrza orkiestry dętej. W latach '80 działały również koła zainteresowań, np. gołębiarze, teatr lalek, zespoły taneczne, wokalne. Kino „Wisła” znajdowało się w Klubie Górniczym prowadzonym przez Zygmunta Rybczyńskiego, powstałym w parku na Osiedlu (późniejsza harcówka, oddana harcerzom w latach '80, a w '90 przekazana MGOK). Działał tam także teatr poezji prowadzony przez Tadeusza Tomalę, wystawiano teatryki dla dzieci. Biblioteka natomiast znajdowała się w jednym z budynków obok, tam gdzie dziś ma siedzibę Bank Spółdzielczy.



domach książki, które zasilły, a właściwie zapoczątkowały biblioteczne zbiory. Do roku 1957 w budynku funkcjonowała także świetlica pod kierownictwem pana Augustyna Złotka. Już wcześniej był tam też teatr (należy pamiętać, że tradycje sceniczne są bardzo mocne w Brzeszczach, począwszy od Towarzystwa Robotniczego, świetlicy TSL i Teatru Włościańskiego przed wojną). Pani Irena Kahankowa robiła choreografię do przedstawień, a zaraz po wojnie wystawiono nawet jasełka, wtedy władze jeszcze na to pozwalały. Tłumy ludzi przychodziły. Na przełomie 1956/1957 r. przemianowano świetlicę na Klub, czyli placówkę o większej randze. Zaraz po wojnie zaczęło funkcjonować tam też kino „Kultura”. W 1959 r. Mieczysław Faltus został szefem ZDK (w latach 1946-1959 pracował w Zarządzie Głównego Związku Zawodowego Górników pełniąc

K.S.: Kiedy i gdzie rozpoczęła Pani pracę związaną z działalnością kulturalną? Jak wyglądały początki Pani ścieżki zawodowej?

A.M.: W 1960 r. podjęłam pracę w ZDK. Kulturalno-oświatowe liceum gliwickie, do którego uczęszczałam, było sponsorowane m. in. przez Związek Zawodowy Górników w Katowicach, więc pracę mieliśmy zabezpieczoną, przy czym każdy z nas deklarował, że podejmie ją w placówkach kulturalno-oświatowych ZZG. Ponieważ w Brzeszczach nie było ze znalezieniem takiej problemu, trafiłam do ZDK. Swoją staż zaczęłam od przejścia przez wszystkie działy, na początku pracowałam w bibliotece, a później jako instruktor kulturalno-oświatowy, równocześnie zajmowałam się konferansjerką. Od 1965 r., czyli odkąd zdobyłam trzeci stopień choreografa, podjęłam pracę z zespołami tanecznymi, które



Uroczystości pierwszomajowe (przed koncertem na stadionie)

działały w Klubie na osiedlu i w samym ZDK. Były to w większości zespoły estradowe, przejeżdżały je po pani Zofii Mentelskiej. W 1968 r. powstał już olbrzymi zespół międzypokoleniowy (później wyłoniła się z niego słynna Górnicza Jesień. Nazwę tej grupie nadała Febronia Wójcikowa, potem opiekę nad zespołem przejął Teodozjusz Kubaszewski, a od 1982 r. znowu ją). Pracowaliśmy również z młodzieżą, w ZDK wielu nauczycieli było zatrudnionych jako instruktorzy godzinowi, m. in. pani Irena Kahanek, pani Maria Siuta, pan Wojciech Wojnarowski i pani Maria Bialikiewicz. Powstawały scenariusze widowisk dziecięcych, właśnie z tych olbrzymich form Brzeszcze zasłynęły w okolicy. Pierwszym takim przedstawieniem był „Słowacki wiecznie żywy”, do którego choreografię ułożyły panie Siutowa i Kahanekowa. Pół szkoły było w to zaangażowane.

K.S.: Kto mógł występować w zespole, skąd czerpali Państwo pomysły i materiał do przedstawień?

A.M.: Zanim ktoś dostał się do zespołu tanecznego, musiał przejść przez kurs rytmiczno-taneczny. Wybieraliśmy stamtąd najlepszych, wspomniana wcześniej pokoleniówka złożona była z samych asów. Scenariusze przedstawień z reguły pisał pan Faltus. W 1965 r. wspólnie z Józefem Korczykiem i Febronią Wójcikową objechaliśmy całą gminę robiąc nagrania na temat tradycji i później na tej podstawie przygotowaliśmy widowiska. Zebrane przez nas materiały stanowiły autentyki niezwykłej i jedynej w swoim rodzaju wartości: była to mieszanka folkloru z całej Polski, za pracą przybywali tu przecież ludzie z daleka, z lubelskiego, rzeszowskiego czy cieszyńskiego. Jest jednak jedna szczególna piosenka, typowo brzeszczańska, zaczyna się „Zaśpiewajże mi, dziewczyno, popłyń śpiewka doliną...” utrzymana w nostalgicznej tonacji molowej. Poznałam ją dzięki pani Konstancji Baranowej, która miała wtedy 81 lat. W gromadzeniu tak cennych dla nas informacji pomagali nam również państwo Anna i Józef Włoszkowie. Z zebranych nagrań powstały widowiska w formie obrazów: „Kupała”, „Na przyzbie”, potem „Narodziny kopalni” (całość nosiła tytuł „Jak drzewiej dawniej bywało”), obejmujące właściwie całą historię Brzeszcza, ukazujące dawne życie brzeszczan. Program ten wystawiliśmy na 10-lecie nadania praw miejskich, czyli w 1972 roku. Jeśli chodzi o sam zespół, to formalnie powstał on w 1968 r. i obejmował 3 grupy dzieci: od 8 do 10 lat, potem 10-14 i trzecia 14-18 lat, następnie grupę młodzieżową 18-25, potem grupę tzw. „średniaków” 30-45 i w końcu 3-4 grupy emerytów. W sumie 120 członków nie licząc statystów. Do tego grała orkiestra dęta pod batutą Józefa Sobczyka, który prowadził również zespoły estradowe, muzyczne, grupy wokalne oraz kapele ludowe. Współpracował z nami także lwowiak Krzysztof Borzędowski. Trzeba przyznać, że do pracy zabrali się autentyczni profesjonalści, nie było tam przypadkowych ludzi. Wystawialiśmy wtedy też „Krakowiaków i Górali” oraz aranżacje muzyczne do widowisk, takich jak „Droga

Poety” czy „Ojczyzna moja”, aranżowanych przez Feliksa Chowańca. Reżyserią tych przedstawień zajmował się Ryszard Malinowski - szef radio-węzła kopalnianego. W przygotowaniach aktywnie uczestniczył też Augustyn Złotek.

K.S.: Kto jeszcze brał aktywny udział w rozwoju brzeszczańskiej kultury w tamtym czasie, jakie inne przedsięwzięcia były realizowane?

A.M.: W 1973 r. Mieczysław Faltus przeszedł na emeryturę. Wcześniej, jeszcze w 1962 r., kierownictwo Klubu na osiedlu objął Teodozjusz Kubaszewski, jako instruktor godzinowy w ZDK pracował również Aleksander Momot. Panowie założyli nawet kwartet wokalny (Momot, Kubaszewski, Stanisław Saduś i Czesław Czerwik), który dawał wspaniałe popisy na niezliczonych konkursach piosenki górniczej (również obowiązkowych konkursach piosenki radzieckiej). Zupełnie osobno funkcjonował także zespół muzyczny, do tego orkiestra dęta i cały chór pod kierownictwem Krzysztofa Borzędowskiego. Jeśli natomiast chodzi o bibliotekę w ZDK, pracowała tam najpierw Aleksandra Czerwik, a potem Leokadia Saduś. Warto wspomnieć również, że dość cieka-



Ośrodek górniczy w Żegiestowie, przed występem (podczas tournée po sanatoriach górniczych)

wie wyglądały wtedy Dni Górnika tradycyjnie organizowane przy Barbórcie. O 6.00 rano orkiestra górnicza przechodziła ulicami miasta, a o 10.00 zaczynała się wielka uroczystość w Domu Kultury, podczas której wręczano ordery, odznaczenia, szable. Część artystyczna trwała do 12.00, potem wraz z orkiestrą przechodziliśmy na cechownię na wspólny obiad. Tam znów występy zespołów, przy stołach gromadziło się 800-1000 osób. Po obiedzie ok. 17.00 wszyscy przenosili się do kawiarni w ZDK i tam bal górniczy trwał do 4.00-5.00 nad ranem. Pracownicy kopalni bawili się z całymi rodzinami. Kiedyś znów przyjechał premier Józef Cyrankiewicz, by nadać Brzeszczom Order Krzyża Grunwaldu. Oczywiście wszystko odbywało się w Domu Kultury, z tym, że ochrona nie chciała mnie wpuścić do budynku, musieli mnie najpierw wylegitymować i obszukać. Wspomnę jeszcze, że w ZDK działało sporo zespołów muzycznych. Była tzw. orkiestra salonowa, która towarzyszyła w bardziej wykwintnych programach, były zespoły muzyczno-rozrywkowe, które grały na dansingach z dobrymi solistami - Józefem Korczykiem, Marianem Spisakiem czy Januszem Pestem. Funkcjonowała także pracownia fotograficzna pod kierownictwem Jerzego Jenderki. Jeśli chodzi o czasy nie-



Teodozjusz Kubaszewski z uczniem

co późniejsze, nie można nie wspomnieć o Kazimierze Sekule pracującej w MGOK, inicjatorce i założycielce grupy nieprofesjonalnej twórczości literackiej „Pióromani”, która niestrudzenie organizowała imprezy poetyckie, począwszy od pisanania scenariuszy, poprzez reżyserię, scenografię, a nawet i wykonawstwo. Gromadziła koło siebie zarówno twardą młodzież jak i osoby w dojrzałym wieku.

K.S.: Wspominała Pani również o kinie?

A.M.: Wtedy kina dzielono na państwowe, związkowe i pozapaństwowe. Kino „Wisła”, od 1986 r. działające w MGOK, było w najniższej grupie (kin pozapaństwowych), mimo że ze względu na wyposażenie mogliśmy być zaklasyfikowani wyżej. Wiązało się to niestety z tym, że filmy dostawaliśmy najpóźniej. Kierownikiem kina była wtedy Bronisława Gibas, robiła cuda, by taśmy były u nas jak najwcześniej. Później nastąpił jeszcze trudniejszy okres - ogólny regres w kinach, placówki zaczęły plajtować. W latach 85-90 na rynek weszli dystrybutorzy (wcześniej był tylko jeden dystrybutor - OPRF). Bilety jednak zaczęły być tak drogie, że kina znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Frekwencja spadała, nie tylko w Brzeszczach, ale w całej Polsce. Trzeba wziąć pod uwagę również fakt, że w niegdyśjszym kinie w ZDK wejścia dla ludzi z Brzeszcza było za darmo, bo kopalnia wykupywała całe spektakle, mieliśmy zawsze komplet jako kino związkowe. To była inna sytuacja, takie kina były zaraz „po” kinach państwowych. W nowym kinie rozruch pomógł nam zorganizować kierownik kina z Czechowic, on otworzył drogę do dystrybutorów, to była wtedy nowość.

K.S.: Jako Dyrektor przyjęła Pani dzisiejszy budynek Ośrodka Kultury?

A.M.: W 1982 r. dostaliśmy wylakierowane mury na zewnątrz, ale w środku chodziło się jeszcze po deskach. Usterki pojawiały się na każdym kroku. Scena była kompletnie niewyposażona, proste pudło sceniczne - bez wyciągu, bez kurtyny, bez światła, a to wszystko działo się tuż po stanie wojennym, kiedy nawet gwoźdźnia nie można było kupić. Co jednak najgorsze, w czasie stanu wojennego zawieszono całą działalność kulturalną, wszystko trzeba było podnosić z ruiny, wiele rzeczy tworzyć zupełnie od początku. Wiele lat i wysiłków kosztowało nas wszystkich stopniowe usuwanie tych problemów. Powoli, krok po kroku urządzaliśmy się tutaj budując to, czemu wszyscy jako pracownicy MGOK całym sercem byliśmy oddani.

Katarzyna Senkowska

Nazwy mówią

Niemiecki językoznawca Wilhelm von Humboldt powiedział: Przez nazwy miejscowe, najstarsze i najtrwalsze pomniki dziejowe, dawno wymarły naród opowiada swe dzieje. Zachodzi tylko pytanie, czy jego głos pozostaje jeszcze dla nas zrozumiały?

Problem tkwi w tym, że często (choć nie zawsze) im starsza nazwa, tym mniej jest dla nas zrozumiała. A przecież próba zrozumienia „naszych” nazw miejscowych może stać się ciekawą rozrywką historyczną. Piszę „rozrywką” dlatego, że wyniki takich dociekań należy traktować z pewną dozą ostrożności, ponieważ mogą okazać się bardziej intrygujące niż sama nazwa! Jednak tam, gdzie brakuje źródeł historycznych, nazwom miejscowości, przy wszystkich zastrzeżeniach, co do sposobu ich wykorzystania przez historyka, trudno odmówić pełnienia roli źródła (szczególnie jeśli chodzi o nazwy wzmiankowane na piśmie jeszcze w średniowieczu, czyli przynajmniej 500 lat temu).

Jaka jest chronologia „naszych” nazw miejscowych? Nazwa Brzeszcze została zapisana w 1438 r., a Jawiszowice - w 1326. Datowanie pozostałych nazw stanowi pewien problem, pomimo tego, że wiemy z całą pewnością, iż Przecieszyn jest wzmiankowany po raz pierwszy w 1445 r., choć można przesunąć tę datę na rok 1438; Skidziń pojawia się w źródłach od 1359 r., a Wilczkowice - w 1457 r.¹, ale już w 1317 r. na dokumencie księcia oświęcimskiego pojawia się postać Jakusza de Schina, czyli Szyny albo Szyna. Brak takiej miejscowości na średniowiecznej mapie Polski budzi podejrzenie, że nazwa ta została zapisana w formie szczątkowej. A więc i ów Jakusz mógł pochodzić tak z Pszczyny (błędnie zapisanej), jak i z Przecieszyna! Albo i z innej miejscowości...

Taki sam kłopot sprawił mi niejaki Jescon de Scedna z 1365 r., którego miejsce pochodzenia kojarzy się ze Skidziń, czyli Ski(e)dnem, jak mówią starsi ludzie. Podobieństwo do formy Scedna jest widoczne, gorzej jednak z prawdopodobieństwem takiego zapisu nazwy Skidziń. Nawet w średniowieczu nie zniekształconoby bowiem do tego stopnia nazwy miejscowości, z którego wywodził się wysoki urzędnik książęcy, a tenże Jeszko (poza tą wzmianką nieznaną), był przecież starostą oświęcimskim. Nazwa „de Scedna” pozostawałaby nadal zagadką, gdyby nie dokument księcia oświęcimskiego Jana I z 1359 roku, na którym wystąpił Stachno de Skedna. Badający ten dokument P. Stanko nie ma wątpliwości, że chodzi o „nasz” Skidziń.²

Jeszcze bardziej powikłany jest „przypadek” Wilczkowic. Bo w 1272 r. książę opolski powierzył niejakiemu Hermanowi Surnagel swoją wieś Raysko od granic Franciszka (dziś Pławy) do granic Grębusza, które można by identyfikować z Wilczkowicami, gdyby nie wymieniana później w źródłach Niwa Grybu-

szowska we wsi Zaborze położona na drugim brzegu Soły. Tak więc wzmianka o granicach Grębusza zdaje się poświadczać istnienie w 1272 r. raczej Zaborza (lub wymienionych w 1457 r. Szparowic, które później zaginęły) aniżeli Wilczkowic. Niemniej warto byłoby tę kwestię jeszcze rozważyć.

Nazwa Zasole nie występuje w ogóle w dokumentach średniowiecznych, co nie znaczy, że na tym terenie nikt wtedy nie mieszkał. Łęki są bowiem wymienione już 1445 r., a nic nie przeszkadzało tej wsi posiadać swoje grunty za Solą. Na tych gruntach właśnie kiedyś zamieszkał ludźmi, których w Łękach nazwano zasolanami, co jeszcze sto lat temu przejawiało się w używaniu nazwy Zasolany obok nazwy Zasole zdobywającej stopniowo przewagę. Dziś Łęki-Zasole to wieś w granicach gminy Brzeszcze, zaś dawną przynależność do wsi Łęki widzimy wciąż w jej nazwie, która chyba szybko nie ulegnie zmianie. Tym sposobem zdołaliśmy nie tyle zadatować pierwszą wzmiankę o Zasolu (z racji moich zainteresowań, źródła średniowieczne są mi bardziej znane niż późniejsze), co wyjaśnić znaczenie tej nazwy. Pozostaje pytanie, skąd wzięły swą nazwę inne nasze miejscowości?

Brzeszcze są nazwą topograficzną, określającą miejsce, na którym w dużych ilościach rósł b r z o s t - gatunek wiązu (łozy) o łacińskiej nazwie *Ulmus campestris*, występujący na polach, w okolicy równinnej, płaskiej (łac. *campester*). Można domniemywać, że nazwa Brzeszcze jest wcześniejsza od tak zwanej w tym miejscu osady. Nieco więcej można powiedzieć o pozostałych nazwach. Jawiszowice i Wilczkowice są nazwami patronimicznymi, oznaczającymi pierwotnie potomków człowieka, którego imię tkwi w nazwie miejscowej. Takie nazwy powstawały najczęściej między IX a XII wiekiem. Jawiszowice więc były najpierw nazwą ludzi wywodzących się od jakiegoś J a w i s z a, a dopiero potem nazwą miejsca przez nich zamieszkanego. Mimo różnych pisowni tej nazwy w XIV i XV w. (Januszowice, Janiszowice, Jakuszowice) dominującą od samego początku jest forma Jawiszowice. Na tej samej zasadzie co Jawiszowice powstała nazwa Wilczkowice. Oznaczała ona potomków człowieka o imieniu Wilczek (takie imiona były częste jeszcze w XII w., potem stają się przezwiskami i nazwiskami, np. Żuk, Bąk, Wróbel). Przecieszyn i Skidziń to chyba najciekawsze nazwy miejscowe. Należą one do typu nazw dzierzawczych, a więc określają pierwotnego właściciela danego terenu. Końcówki -in, -yn już dla XIV w. uważane są za archaiczne [...]. Stąd w naprawdę zamierzających czasach teren należący do P r z e c i e s z a, nazwano Przecieszyn. Niestety, imię pierwotnego właściciela miejsca, zwanego Skidziń, nawet dla językoznawców, pozostaje niejasne. Był nim Skida lub Kida, ale występowanie takich imion nigdzie nie jest potwierdzone. Przy okazji zauważymy, że imiona Jawisz i Wilczek, Przeciesz(a) i Skida (?) już od XIII w.

należą do rzadkości. Ich zaś obfitość w nazwach miejscowych na tak małym obszarze pozwala sądzić, iż nazwy te pochodzą z czasów, gdy owe imiona były powszechnie używane. Wskazują więc na istnienie tu osad wiejskich, skupionych wokół Oświęcimia, o metryce sięgającej być może czasów plemiennych lub panowania pierwszych Piastów. Problem ten czeka jeszcze na próbę opracowania, chociaż już teraz wydaje mi się stosowne zasygnalizować jedną ciekawostkę nazewniczą z terenu Moraw, a mianowicie miejscowość Osvetimany, niedaleko Uherskiego Hradiszca. Zwrócił na nią uwagę prof. H. Łowmiański poszukujący „zaginionych” plemion zamieszkujących ziemie polskie w IX i X w. Jego ustalenia zostały przez historyków skrytykowane jako zbyt hipotetyczne, nie poparte innymi dowodami, prócz językowych (nazewnictw). Warto jednakże hipotezę tę przytoczyć, gdyż nieoczekiwanie odpowiada ona naszym wcześniejszym domysłom! Najpierw wypada wyjaśnić, że tworzenie nazw miejscowych u naszych południowych sąsiadów następowało tak samo jak u nas³ (nasze języki różnicują się dopiero od X-XII w.). A w całej Słowiańszczyźnie zachodniej do XII w. żywy był typ tzw. nazw jenieckich (niewolnych), np. Krakowiany na Mazowszu, Mazowszany w Krakowskim czy Pomorzany w Wielkopolsce itp. Określały one ludzi pochodzących z Pomorza lub Mazowsza a zamieszkujących inną dzielnicę. Stanowią one ślad przymusowych przesiedleń ludności w wyniku walk międzydzielnicowych, który przetrwał w nazwie miejscowej do dziś. Na tej samej zasadzie musiała powstać nazwa miejscowości Osvetimiany (Oświęcimiany) na Morawach, zamieszkałej pierwotnie przez brańców wojennych z okolic Oświęcimia! Południowa nasza granica nie była bowiem w czasach tworzenia się państwowości polskiej tak spokojna, jakby się to wydawało na podstawie podręczników szkolnych. Jednocześnie nazwa Osvetimiany potwierdzałaby fakt istnienia w Kotlinie Oświęcimskiej zorganizowanego osadnictwa sprzed XI-XII wieku.

Jak widać, nazwy miejscowe opowiadają nam rzeczywiście dzieje „dawno wymarłego narodu”, a językoznawcy uczynili tę mowę zrozumiałą. Zaś rolę historyka, a przede wszystkim archeologa, jest opowieści te potwierdzić albo „między bajki włożyć”. Na razie jednak wygląda na to, że „między bajkami” należałoby umieścić te poglądy, według których aż do XIII w. między Wisłą a Solą była tylko gęsta puszcza i mokradła.

Wojciech Janusz

1 Zob. Przemysław Stanko, *Siedem wieków Skidzinia, Brzeszcze 2009*

2 Tamże, s. 21-22

3 Przeglądając średniowieczne czeskie i morawskie źródła historyczne, napotkałem bliźniaczą nazwę Jawiszowice - Jevyszwowice na Morawach, co potwierdzałoby czesko-polską proveniencję patronimu Jawisz /Jewysz - dowód wspólnych korzeni tych narodów.

„W końcu to było tylko kilka rodzin” Żydzi w Brzeszczach w latach 1918-1945

Brzeszcze w 1921 r. liczyły 3505 mieszkańców. Dziesięć lat później liczba ta wynosiła 4138. Szacuje się, że w 1939 r. miejscowość zamieszkiwało 4500 osób. Przed wojną Żydzi stanowili około 0,4 proc. ludności wsi. Mieszkali w części górniczej, prawdopodobnie z powodu większej akceptacji ze strony osób pochodzących z różnych środowisk.

Brzeszcze należały do żydowskiej gminy wyznaniowej w Oświęcimiu. Warto podkreślić, że mieszkańcy wsi odznaczali się tolerancją religijną. Nigdy nie dochodziło do sporów na tle wyznaniowym. Ewentualne konflikty pojawiały się jedynie podczas „targowania się” o cenę towaru. Przyjrzyjmy się zatem historii Żydów brzeszczańskich.

O rodzinie Barberów niestety niewiele wiadomo. Na pewno prowadzili karczmę. Był to długi, drewniany budynek mieszczący się przy obecnej ul. Dąbrowskiego. Żydzi ci wyprowadzili się z Brzeszcz już na początku XX w. Największą, najbogatszą, a zarazem najbardziej znaną rodziną byli natomiast Finderowie. Ich dom znajduje się do dziś przy obecnej ul. Kościuszki. Mieli telefon z numerem 3. Znałe ich imiona: Jakub (ojciec), nie zachowały się dane dotyczące imienia matki, córki Olga, Helena, Regina, synowie Artur, Zygmunt i Henryk. Rodzina prowadziła wytwórnię win owocowych i soków (jabłka kupowali od okolicznych chłopów, być może część składników była przywożona z Oświęcimia z „Wytworni Wódek i Likierów” Jakuba Haberafelda), a także skład piwa. Pani Zdzisława Chowańcowa twierdzi, że zawsze były z tym problemy, gdyż zlatywały się tam pszczoły z okolicznych pasiek i wiele z nich się otruło, dlatego też częste były skargi pszczelarzy na brak czystości w zakładzie Findera. Rodzina miała też niewielki sklep, w którym sprzedawano m. in. towary własnej produkcji. Tam ekspedientką była Olga. Jak wspomina pani Justyna Faruga: „Do Findera chodziło się kupować wino, bo miało najtańsze. W końcu sam produkował”. Pani Zdzisława Chowańcowa dodaje, że nie wypuścili stamtąd klienta, zanim ten czegoś nie kupił. Zatrudniali osobę do pomocy. W rozlewni sezonowo pracowało kilku ludzi. Mieli samochód do przewożenia towarów, tzw. „finderówkę”. Elegancki ubiór Finderów podkreślał wszystkie moje rozmówczynie. Jakub Finder zawsze chodził w białej, wyprasowanej koszuli, był cichy, zrównoważony. Żona też była zadbana. Jak relacjonuje pani Zdzisława, wszystkie córki należały do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Słyszały ze swojej urody. Henryk studiował medycynę w Krakowie, a Zygmunt (czyli Zyga), podobnie jak wcześniej starszy brat, uczęszczał do oświęcimskiego liceum, a także udzielał się w Robotniczym Klubie Sportowym. Według Zdzisławy Chowańcowej prawdopodobnie jeden z braci miał w przyszłości przejąć rozlewnię. Jak twierdzi pani Zdzisława, w roku 1934 Finderowie dobudowali do swojego domu bożnicę. Prawdopodobnie był to dom modlitwy. W każdą sobotę przyjeżdżali do nich krewni, aby wspólnie się modlić. Jednak rodzina ta nie była ortodoksyjna. Zachowywali wprawdzie wszystkie święta i tra-

dycje, ale np. nie chodzili w chałatach, nie nosili jarmulek ani pejsów, kobiety nie goliły głów. Przestrzegali szabasu. W domu prawdopodobnie mówiono po polsku.

Rodzina Barberów przyjechała do Brzeszcz w latach '30, prawdopodobnie z Wieliczki. Wynajmowali pokój w domu państwa Siutów (obecna ul. Kościuszki), a sklep mieli u państwa Moroniów (przy tej samej ulicy). W dokumentach zachowały się ich w miarę dokładne dane personalne: Isser i Anna Barber oraz córka Sabina (urodzona w Wieliczce 23 stycznia 1931 r.). Dziewczynka była grzeczna, dobrze się uczyła. Niewiele chorowała, w całym roku szkolnym opuściła tylko 44 godziny. Uczęszczała do klasy Ib. Jak wspomina pani Justyna, „pani Barberowa była bardzo elegancka, paznokcie pomalowane na czerwono, wyprasowana biała koszula. On też zawsze uczynny, elegancki. Handlowali niemi, materiałami, gotowymi ubraniami”. Zyski cały czas inwestowali. Sklep dobrze pamięta również pani Stanisława Morończykowa:

- W 1939 r. na wiosnę miałam kupiony płaszczyk, szaliczek, berecik, żeby było gustownie. To właśnie u nich kupiłam. Jak szukałyśmy z mamusią pierwszy raz, to nie było, a jak drugi raz, to było więcej o dwa, trzy wałki ułożone. Tam można było kupić makatki albo kawałek jakiegoś materiału. Wtedy były modne takie wyszywane makatki na ścianę, to tam te wzorki u nich się właśnie odbijało. W sklepie nie było drogo. Uczennice właśnie u nich zaopatrywały się w nici i materiały na prace ręczne.

- Poza tym można było sobie założyć „konto” i kupować „na książeczkę”, a dopiero później płacić. Nie byli ortodoksyjni, w domu prawdopodobnie mówili po polsku. Byli cenieni i szanowani, po prostu lubiani - dodaje Justyna Faruga.

Kolejna rodzina to Bergerowie, którzy prowadzili duży sklep wielobranżowy. Jakub Berger zajmował się handlem towarami mieszanymi oraz sprzedawał wino i piwa. Przez pewien czas trudnił się nawet wypiekami i sprzedażą tortów. Jeden kawałek można było nabyć już za 10 gr. W Brzeszczach popularne było stwierdzenie, iż: „U Bergera można kupić wszystko, od soli, zapalek po rower, radio”. Bergerowie zajmowali się też skupem obligacji państwowych. Dla mieszkańców wsi było to bardzo wygodne, gdyż najbliższy tego typu punkt znajdował się dopiero w Oświęcimiu. Posiadali też niewielkie gospodarstwo rolne, a także wynajmowali transport konny. Konie i wozy do tego celu trzymali w dwóch budynkach: stajni i wozowni. Mieli telefon z numerem 5. Wiadomo o dwóch dzieci, Salomei i Samuelu. Samuel udzielał się w Robotniczym Klubie Sportowym. Wszyscy mówili czystą, nienaganną polszczyzną.

Na ul. Piastowskiej, w miejscu gdzie obecnie jest Dom Strażaka, stał parterowy, murowany dom. Tam właśnie mieszkał I. (brak dokładnego imienia) Schmeidler. Prowadził rzeźnię. Był ortodoksyjny, chodził w czarnym chałacie, miał jarmulkę, pejsy. Jeszcze przed wojną wyprowadził się z Brzeszcz, ostatnia wzmianka o nim pochodzi

z 1930 r. W Księdze Adresowej Polski na lata 1926/27 widnieje jeszcze brzeszczański Żyd H. Weitzenblum, który prowadził sklep z towarami różnymi, a także rzeźnię. Przez krótki okres w Brzeszczach na Kolonii Urzędniczej mieszkał też lekarz J. Pomerantz (dokładne imię nieznane). Nie można też zapominać o domokrażczyńni, zwanej przez mieszkańców Rózią, która na kilka lat przed wojną otworzyła nawet swój sklep z materiałami. W 1939 r. miała ok. 50 lat. Są jeszcze informacje z lat '20 o rzeźnikach - A. Heillenderze i A. Zeilenderze.

Pozostaje pytanie: co stało się z brzeszczańskimi Żydami? Sprzeczne są relacje co do tego, kiedy wywożono ich z Brzeszcz. Prawdopodobnie część uciekła jeszcze przed wkroczeniem Niemców. Reszta została wywieziona, podobnie jak Żydzi oświęcimscy, do getta w Chrzanowie, Będzinie i Sosnowcu na wiosnę 1941 r. (np. Finderowie). Ale tego, co faktycznie się z nimi stało, w większości przypadków pewnie nie dowiemy się nigdy. Znałe są losy tylko kilkorga z nich.

Olę Finder podczas wojny przypadkowo spotkała Zdzisława Chowańcowa. Miało to miejsce na terenie sosnowieckiego getta:

- Razem z koleżanką pojechałyśmy po kapelusze dla siostry do Sosnowca. Koleżanka gdzieś poszła, nie powiedziała mi gdzie, tylko wyjaśniła „teraz musisz tu zostać. Możesz po tej ulicy spacerować” i wskazała kierunek. „Na tamtą ulicę nie wolno ci iść. Jeżeli będziesz spacerowała po tych dwóch ulicach, to możesz, tylko pamiętaj - wskazała mi taką wysoką wieżę, chyba z zegarem - gdybyś zabłądziła, to tam się kieruj. Tam się spotkamy”. Spacerowałam więc po tej ulicy, weszłam do kilku sklepów, potem jednak straciłam orientację i poszłam tą ulicą, gdzie nie należało. Zdumiałam mnie, bo tam tłum ludzi szedł, ale nie spieszyli się. Naraz słyszę za sobą głos „Co pani tu robi?”. Oglądałam się, a tam Finderówna. Znałyśmy się dość dobrze. Ja ją pytam „A pani co tu robi?”. Rozmawiała tak ze mną idąc z mężczyzną. Jeszcze przedtem słyszałam jak jedno z nich powiedziało, że „Cierpienia fizyczne są niczym wobec psychicznych cierpień”. Odeszli - nie wiem, że dwa kroki - a tu nagle ktoś mnie chwytą za prawe ramię. „Co ona do pani mówiła?” Popatrzyłam w górę, bo głos z góry był. Okazało się, że to był wysoki SS-man. Zapytał najczystsza polszczyzną. Ja odpowiedziałam na to, że zapytała mnie, co ja tu robię”. „To niech pani stąd ucieka”. „Proszę pana ja się tu zgubiłam”. „No właśnie, niech pani stąd ucieka”. I poszłam. Pamiętam jeszcze, że ta Finderówna była bardzo ładnie ubrana, ładne buciki, ładny kostiumik, zgrabniutka taka. Czyli tam jeszcze nie było może im tak źle. Nie wyglądali na wyniszczonych na razie. A że to było getto, zdałam sobie z tego sprawę dopiero po wojnie.

Jednak cała rodzina Finderów zginęła. Przeżył tylko Henryk. Po wydostaniu się z Oświęcimia wrócił na krótko do Brzeszcz. Dom przekazał zaprzyjaźnionej rodzinie, sam wyjechał do USA.

Z całej rodziny Bergerów Auschwitz przeżyli tylko Samuel i jego matka. Niestety, obydwie zostały zamordowane w 1946 r. Co do okoliczności ich śmierci istnieją sprzeczne informacje. Dzisiaj w Brzeszczach nie mieszka żaden Żyd.

Łukasz Włosiak

Świadkowie Jehowy

Świadkowie Jehowy to międzynarodowa, niedochodowa organizacja religijna o zasięgu ogólnosiwiatowym, powszechnie znana dzięki działalności kaznodziejskiej. Funkcjonuje w 236 krajach (również w państwach wyznaniowych, gdzie jest to zakazane). Ilość zdeklarowanych Świadków Jehowy na świecie dochodzi do około 8 milionów, w Polsce 130 tysięcy, w Brzeszczach natomiast 150.

- Należy przy tym zaznaczyć, że oficjalnie do Świadków Jehowy zalicza się osoby ochrzczone, a my nie chrzczymy niemowląt. Nasze dzieci chodzą z nami na zebrania, ale przyjmują chrzest, kiedy same się na to zdecydują. Ja na przykład zrobiłem to w wieku 16 lat - wyjaśnia Tomasz Skitał, jeden ze Świadków Jehowy, po czym dodaje:

- W Brzeszczach funkcjonują dwa zbory - Północ i Południe. We wszystkich zborach na świecie Świadkowie Jehowy zbierają się na cotygodniowych zebraniach, gdzie otrzymują praktyczne rady oparte na Biblii. W sobotę lub niedzielę w każdym zborze wygłaszany jest 30-minutowy wykład biblijny. Mówca na podstawie Pisma Świętego podaje rady dotyczące naszego życia lub objaśnia prorocтва odnoszące się do naszych czasów. Odczytuje werset, a słuchacze starają się śledzić je we własnych Bibliach. Po wykładzie odbywa się godzinne studium „Strażnicy”, polegające na wspólnym omówieniu artykułu z czasopisma Strażnica (wydanie do studium). Udział w dyskusji mogą brać wszyscy obecni. Analiza ta pomaga dostrzec praktyczną wartość wskazówek ze Słowa Bożego. W każdym z przeszło 100000 zborów na całym świecie analizowany jest ten sam materiał.

Na swoich zebraniach Świadkowie Jehowy doskonalą umiejętność nauczania. Poza weekendem spotykają się też w wybrany wieczór w środku tygodnia. Korzystają wtedy z trzyczęściowego programu. Pierwsza część to 30-minutowe zborowe studium Biblii, prowadzone w formie pytań i odpowiedzi. Ma ono pogłębiać zrozumienie zasad i prorocत्व biblijnych. Przez kolejne pół godziny odbywają się zajęcia teokratycznej szkoły służby kaznodziejskiej. Rozpoczynają się one omówieniem fragmentu Biblii, z którym obecni zapoznali się w domu. Następnie osoby zapisane do tej szkoły przedstawiają krótkie pokazy i przemówienia. Potem prowadzący udziela wskazówek, które pomagają ulepszać umiejętność czytania i nauczania. Ostatnia część programu to zebranie służby. Trwa ono także 30 minut i składa się z przemówień, pokazów i wywiadów, dzięki którym obecni uczą się, jak przekazywać innym prawdy biblijne.

- W wielu krajach organizujemy naukę czytania i pisania, by ludzie mogli poznać własny egzemplarz Pisma Świętego. Nasze dzieci nie uczęszczają na zajęcia z religii w szkołach, dlatego rodzice uczą je w domach prawd biblijnych już od najmłodszych lat. Wydajemy dwa czasopisma o największym nakładzie na świecie, każde ponad 40 milionów egzemplarzy co miesiąc. Są to „Strażnica” (nieprzerwanie ukazuje się od ponad

130 lat) i „Przebudźcie się”. Literatura, którą wydają Świadkowie Jehowy, ukazuje się w ponad 600 językach, również w języku migowym. Tworzymy ogólnosiwiatową społeczność braterską, bez jakichkolwiek uprzedzeń. Ponadto nie ma u nas podziału na duchownych i laików, nie ma zwierzchników duchowych. Są jedynie starsi zborów, którzy sprawują przewodnictwo i troszczą się o duchowe potrzeby współwyznawców - tłumaczy pan Tomasz.

Nowożytna historia organizacji Świadków Jehowy sięga końca XIX wieku. Wtedy to w Stanach Zjednoczonych Charles Taze Russell rozpoczął



Grupa miejscowych Świadków Jehowy wyruszająca do działalności ewangelizacyjnej

swoją działalność jako badacz Pisma Świętego, zbierając wokół siebie grupę poszukiwaczy prawdy biblijnej. Poświęcili oni czas na wspólne studiowanie Biblii, uznając ją za jedyny autorytet. - Z reguły wybierali sobie jakiś temat i szukali wszystkich wersetów biblijnych, które się do niego odnosiły, następnie spisywali je razem, wyciągali wnioski i tak powstawał pogląd, w który wierzyli, bez naleciałości tradycji pogańskiej. Twierdzili, że Biblia jako dzieło Boże sama siebie najlepiej tłumaczy - stwierdza Tomasz Skitał. - Russell badał różne nurty, różne wierzenia i rozumiał, że chociaż każde spośród rozmaitych wyznań wiary zawierało jakieś elementy prawdy, to jednak podczas wieluset lat do chrystianizmu przeniknęły nauki pogańskie, które były sprzeczne z Pismem Świętym.

Świadkowie Jehowy obchodzą tylko jedno święto - Pamiątkę Śmierci Jezusa Chrystusa. Przypada ona 14 miesiąca Nissan (wg kalendarza żydowskiego, który dawniej obowiązywał, ten miesiąc jest ruchomy, ma to związek z cyklem księżycowym. Podobnie w kościele katolickim święto to jest „przesuwane” (- ale zawsze na piątek, sobotę, niedzielę - natomiast Świadkowie Jehowy zgromadzają się bez względu na dzień tygodnia dokładnie 14. Nissan po zachodzie słońca, ponieważ Żydzi mierzyli doby inaczej - od zachodu do zachodu słońca). Spotkanie na Pamiątkę trwa mniej więcej około godziny, poprzedzone jest trzytygodniową ogólnosiwiatową kampanią zapraszania na tą uroczystość (w tym również mieszkańców gminy Brzeszcze).

- Ostatnio na przykład zorganizowaliśmy spotkanie w OSP w Brzeszczach, przybyło na nie ok. 230 osób, w tym 150 Świadków i 80 gości. Wygłoszone zostało przemówienie biblijne na temat

wartości ofiary Chrystusa. Wspólnie wspominaliśmy to co działo się w ostatnich chwilach, kiedy Jezus złożył swoje życie w ofierze za ludzi, jak i ogromną miłość okazaną ludzkości. Na Pamiątkę obecne są symbole ciała i krwi Chrystusa, podobnie jak to było podczas ostatniej wieczerzy - wyjaśnia pan Tomasz.

- Warto wspomnieć, że nie ma u nas sakramentów, choć należy zaznaczyć, że np. do kwestii małżeństwa podchodzimy bardzo poważnie. Nie dopuszczalne jest życie ze sobą przed ślubem, żywimy bowiem przekonanie, że małżeństwo jest darem od Stwórcy i dopiero po ślubie można pełnoprawnie z niego korzystać. W kwestiach formalnych w tym względzie Świadkowie Jehowy respektują postanowienia urzędników państwowych stanu cywilnego.

W codziennym życiu Świadkowie Jehowy starają się zachowywać również inne przykazania biblijne, np. miłuj bliźniego swego i nie zabijaj. Trafiają przez to do więzień w wielu krajach, ponieważ odmawiają szkoleń wojskowych, a także udziału w wojnach. Nie wyobrażamy sobie, by walczyć z naszymi braćmi, którzy są innej narodowości. Tak było np. podczas II wojny światowej. Za odmowę wstąpienia do armii Hitlera Świadkowie Jehowy byli więzieni w obozach koncentracyjnych oznaczonych fioletowym trójkątem. Jesteśmy również neutralni politycznie.

Świadkowie Jehowy wierzą w istnienie tzw. dwóch nadziei, czyli jedni ludzie mają nadzieję niebiańską (ich liczba jest ograniczona), a drudzy ziemską.

- Uważamy, że Bóg przywróci rajske warunki, jakie panowały na ziemi na samym początku. Powołał w tym celu pewną „instytucję” - Królestwo Boże. Ludzie przecież proszą w modlitwie: „przyjdź królestwo Twoje” - nie modlą się „zabierz nas do królestwa”, tylko „przyjdź tu, na ziemię”. Wierzymy w spełnienie tych słów. Na początku Adam i Ewa mieli się rozmnażać, mieli napęłnić ziemię doskonałym potomstwem. To zamierzenie Boże wcale się nie zmieniło, tylko odwlekło się w czasie w wyniku postępowania naszych prarodziców. Ludzie mają w sercach pragnienie życia, od zawsze szukają recepty na długie życie tu na ziemi i gdyby tylko mogli być w pełni sił, nie chorować, nikt nie chciałby umierać. W głębi serca pragną życia wiecznego, bo jak mówi Biblia o ludziach: Bóg „czas niezmierzony włożył w ich serca”. W Biblii pojawia się konkretna liczba osób (144000), które będą w niebie. Ci wybrani ludzie mają tam być po to, by wejść w skład „niebiańskiego rządu”, którym jest Królestwo Boże. Jezus powołał ich jako współwładców, by doprowadzić ziemię do rajskich warunków, a to dzięki ofierze okupu Jezusa, która umożliwia pojednanie ludzi z Bogiem. Jako król oczyści On ziemię ze zła i doprowadzi ludzkość do doskonałości - wyjaśnia Pan Tomasz. - W odróżnieniu od np. katolików nie wierzymy również w duszę nieśmiertelną. Pismo Święte wcale nie uczy, jakoby człowiek miał nieśmiertelną duszę. Zgodnie z Biblią, gdy

człowiek umiera, wraca do prochu ziemi, nie ma żadnej świadomości. Biblia duszą nazywa całego człowieka. Z biegiem czasu już po śmierci Jezusa wypaczono prawdę biblijną, łącząc ją z koncepcją platońską, według której dusza jest czymś odrębnym od ciała, niewidzialnym i nieśmiertelnym. Fascynacja filozofią grecką odwiodła od Biblii, która przecież mówi o życiu wiecznym na ziemi i zmartwychwstaniu.

Niektóre poglądy Świadków Jehowy ludziom z zewnątrz mogą wydawać się dość kontrowersyjne. Należy do nich np. kwestia transfuzji krwi. - Pierwszą społecznością, której Bóg pozwolił jeść mięso, byli Noe i jego rodzina. Bóg powiedział, że mogą jeść mięso, ale wykrwawione. Podobnie do Izraelitów Bóg powiedział, że nie mogą jeść krwi. Była to tak poważna sprawa, że za złamanie jej groziła śmierć. Izraelici składali ofiary ze zwierząt za grzechy, krew była przeznaczona tylko na ołtarz i prowadziła do większej ofiary - tej, którą złożył Jezus Chrystus. Dlatego Bóg Jehowa nie pozwolił jej bezceścić, np. poprzez spożywanie. Gdy Chrystus przyszedł na ziemię od stuleci funkcjonowała już religia żydowska, ale on założył nową wywodzącą się z niej. Pojawiły się więc dylematy, również te natury praktycznej: których przepisów z Prawa

Mojżeszowego przestrzegać? Czy np. należy obrzezywać chrześcijan? W wyniku dyskusji apostołowie i starsi w Jerozolimie podjęli oficjalną decyzję. Co ciekawe, nadal podtrzymano sprawę krwi. Powiedziano, że chrześcijanie mają „powstrzymać się od krwi” i postawiono tę sprawę na równi z bałwochwalstwem i rozpustą. Z krwią związane jest przebaczenie grzechów, to świętość w oczach Boga, dlatego nie spożywamy potraw z krwią. Jeśli chodzi o kwestię transfuzji, pomimo że jej nie przyjmujemy, pragniemy jak najlepszej opieki medycznej. Nie pozostajemy przy tym bierni i wspieramy postęp bezkrwawej medycyny. W Polsce coraz więcej szpitali podejmuje się takich zabiegów, należy do nich także szpital w Oświęcimiu - podkreśla Tomasz Skitał.

- Na koniec chciałbym jeszcze dodać, że - wbrew dość powszechnemu pogładowi - nie ustaliśmy daty końca świata postrzeganego jako zniszczeni ziemi. To nie o to chodzi. Biblia mówi o końcu świata, ale w kontekście końca niegodziwych ludzi, mówi o Armagedonie (to słowo występuje w Biblii tylko raz), wojnie Boga z Szatanem i tymi którzy go popierają. Armagedon, choć ma różne dzisiaj skojarzenia, jest wydarzeniem pozytywnym, stanowi początek czegoś nowego, tak jak

kiedyś potop biblijny. Ze spełniających się proroctw biblijnych i wydarzeń światowych jasno wynika, że żyjemy w szczególnym okresie w „dniach ostatnich” - jak to nazywa Biblia, które rozpoczęły się w 1914 roku. Jezus powiedział, że „dni ostatnie” będą przypominać czasy Noego, w których ludzie byli tak zajęci doczesnymi sprawami, że nie zwrócili uwagi na ostrzeżenia Boże, wręcz szydzili z Noego, który ich ostrzegał głośnie jakiegoś 50-60 lat. Dzisiaj ludzie również są tak zajęci sprawami doczesnymi, że nie zwracają uwagi na powagę czasów, w których żyjemy. Choć Jezus powiedział, że „O dniu owym nie wie nikt, ani aniołowie, ani Syn tylko sam Ojciec”, to podał złożony znak końca, po którym jego naśladowcy mieli wiedzieć, że Boża interwencja jest blisko. Wiąże się on z postawami współczesnych nam ludzi oraz wydarzeniami takimi jak: wojny, wielkie trzęsienia ziemi, zarazy, głód... i wiele innych, a wszystko to jak podają ewangelie „w jednym miejscu po drugim”. Wyczekując przyszłych wydarzeń oraz w trosce o pomyślność każdego człowieka, Świadkowie Jehowy są pilnie zajęci głoszeniem dobrej nowiny o Królestwie Bożym po całej ziemi, co też jest elementem tego znaku, o którym wspominał Jezus - podsumowuje pan Tomasz.

Katarzyna Senkowska

Kościół Wolnych Chrześcijan

Kościół Wolnych Chrześcijan w RP to ewangelikalny kościół protestancki w Polsce. W naszym kraju liczy on trzy tysiące wiernych, którzy gromadzą się w 40 zborach, przy czym najbliższe znajdują się w Piasku, Oświęcimiu, Mikołowie, Tychach i Katowicach. W Brzeszczach spotkania KWCh (placówka misyjna Syløe - 10 członków) odbywają się w domu przy ul. Willowej 12.

W 1909 r. w Polsce organizowano już regularne spotkania KWCh, niedługo potem powstał zbor w Boguminie, po 1921 r. również w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Lublinie czy Chorzowie. W czasie II wojny światowej część zborów zawiesiła działalność. 3 maja 1947 r. Kościół Wolnych Chrześcijan wszedł w skład Zjednoczenia Wolnych Chrześcijan, a 24 maja 1947 r. Zjednoczenie Wolnych Chrześcijan weszło w skład Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego. W roku 1981 w Polsce ponownie utworzono związek wyznaniowy pod nazwą Kościół Wolnych Chrześcijan.

- Dokładnie kościół wywodzi się z grupy protestanckich braci z Plymouth w Anglii, którzy spotykali się na studium biblijnym na początku XIX wieku. Na podstawie lektury Słowa Bożego doszli do przekonania, że chrzest dzieci oraz podział wiernych na kler i „świeckich” jest niebiblijny i odłączyli się od kościoła protestanckiego, rejestrując się jako KWCh - wolny od kościelnych nakazów - wyjaśnia pan Andrzej, członek KWCh.

- Jedynym autorytetem jest więc Słowo Boże. Nie ma u nas podziału na duchownych i laików. Według doktryny wierzący powinni być „duchowi”, czyli pełni Ducha Świętego, by reprezentować Boga w świecie i zwiastować Jego zbawienie. Nie ma też hierarchii władzy, bo według członków KWCh wszyscy są równi przed

Bogiem. Jest natomiast podział ze względu na pełnioną służbę i odpowiedzialność (starsi zboru oraz diakoni). Przewodniczącym Rady Kościoła w Polsce jest Jerzy Karzełek, który mieszka w Skoczowie. Zazwyczaj gromadzimy się w każdą niedzielę rano na nabożeństwie, ok. 9.00-10.00 (dokładna pora zależy od miasta) a w tygodniu spotykamy się na studium biblijnym.

Jeśli chodzi o Brzeszcze, zbor przy ul. Klonowej funkcjonował już przed wojną. Obecnie nie ma tam już zboru, a jedynie placówka misyjna Syløe podlegająca zborowi w Oświęcimiu. Członkowie społeczności spotykają się w każdą niedzielę o godz. 10.00 przy ulicy Willowej 12. Jak sami mówią, poświęcają wtedy czas wielbieniu Boga w modlitwie i pieśniach oraz słuchaniu Słowa Bożego.

- Doktryna KWCh opiera się na pojęciu łaski, która zbawia ludzi (zamiast dobrych uczynków). Wierzymy w Boga trójjedynego (Ojca, Syna i Ducha). Wierzymy, że dusza ludzka jest nieśmiertelna i po śmierci człowiek wiecznie będzie żył w obecności Boga, jeśli na ziemi podjął decyzję oddania swego życia Zbawicielowi, albo wieczność spędzi w miejscu oddzielnym od Niego, czyli w piekle. Nie wierzymy natomiast w czyściec. Uznajemy tylko autorytet Słowa Bożego, bez tradycji, która może zafałszowywać Prawdę. Uważamy, że zbawienie można osiągnąć tylko przez zaufanie Jezusowi, przez to, że On umarł za grzechy wszystkich ludzi, a konkretnie za moje własne, każdego indywidualnie - wyjaśnia pan Andrzej i dodaje: - Nie wierzymy w pośredników - szanujemy więc Marię, czcimy Ją, ale nie modlimy się do niej. W rozumieniu biblijnym świętym jest każdy zbawiony człowiek, który zaufał Panu Jezusowi i przez to jest „oddzielony od świata” czyli „święty” - żyjący zgod-

nie z nauką Pana Jezusa. Nie uznajemy kultu człowieka. Naszym zdaniem Kościół jest powszechny, więc nie ma w nim różnic ze względu na wiek, rasę, płeć. Bóg widzi ludzi umarłych lub żywych, ze względu na to, czy przyjęli go do serca i czy są dziećmi Bożymi czy też nie. Każdy kto przyjmuje Jezusa, staje się żywym człowiekiem w oczach Boga, na ziemi dożywa starości, a potem idzie do nieba - tłumaczy dalej pan Andrzej, po czym dodaje: - Warto również wspomnieć, że są u nas dwa sakramenty: chrzest i Pamiątka Śmierci Pana Jezusa. Pamiątkę przyjmujemy pod dwoma postaciami: chleba i wina. W zależności od zboru, niektórzy robią to co niedzielę, u nas akurat dwa razy w miesiącu. Wspominamy w ten sposób śmierć Pańską i czcimy przymierze obmywające ludzi z ich grzechów. Natomiast chrzest, o którym już wspominałem, nie jest według nas do zbawienia niezbędny, aczkolwiek jest wyrazem posłuszeństwa Panu Jezusowi. Przez chrzest - całkowite zanurzenie w wodzie - wierzący pragnie wyznać przed światem, że oddaje swoje życie Bogu, że chce do Niego dążyć, odcina się od diabła i świata. Przyjmujemy chrzest świadomie, czyli od wieku, kiedy człowiek może sam podjąć decyzję o wyznaniu przed świadkami, że należy do Jezusa. Z wody wychodzi więc „nowonarodzony” człowiek, który chce żyć dla Chrystusa.

KWCh współpracuje z innymi organizacjami, które koncentrują swą działalność na głoszeniu Słowa Bożego, np. misja wśród młodzieży Word of Life (Słowo Życia) z siedzibą w Zgierz, Społeczności Ewangelizacji Dzieci z siedzibą w Pszczynie oraz wspólnie z Chrześcijańską fundacją Elim z Wisły oraz Teen Challenge (Chrześcijańską Misją Społeczną z Broczyny) prowadzi misję wśród uzależnionych, starając się wyciągnąć ich z nałogów, pomóc odnaleźć sens i cel życia.

Katarzyna Senkowska

Brzeszcze-Jawiszowice



Zdjęcie pochodzi z zasobu Archiwum Państwowego w Katowicach Oddział w Oświęcimiu, sygnatura 16/38/3815.

Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowania Panu Jerzemu Zajdzie za wieloletnią i bezinteresowną współpracę z gazetą. Dzięki niemu wiele wydarzeń z życia naszej gminy opisywanych na łamach „Odgłosów Brzeszcz” uświetnionych zostało pięknymi, niepowtarzalnymi zdjęciami.

Redakcja



PARAFIA ŚW. MARCINA W JAWISZOWICACH

Erygowana przed 1325 rokiem (najstarsza w gminie brzeszcze)

Proboszcz: ks. dr Henryk Zątek

Urodził się 28 grudnia 1959 w Kętach. W roku 1985 ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie i przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Franciszka Macharskiego.

W parafii pełni posługę od 2000 roku.

Wikariusz: ks. Bogusław Szwanda (wyśw. w 2006 r.; w parafii od 2011 r.).

Narodowy Instytut Dziedzictwa wpisał 9 stycznia 1969 roku nasz kościół parafialny p.w. św. Marcina do Rejestru zabytków nieruchomości w województwie małopolskim. Numer rejestracyjny - A-81 z 9.01.1969.



PARAFIA MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Erygowana w 1985 roku. Parafia liczy dziś ok. 1 tys. wiernych.

Proboszcz: ks. Jacek Przybyła. Urodził się 19 czerwca 1957 w Łodygowicach. W roku 1985 przyjął święcenia kapłańskie. W parafii pełni posługę od 2004 roku.

KAPLICA ŚW. BARBARY W BORZE - poświęcona 4 grudnia 1992 r.

KAPLICA MATKI BOSKIEJ KRÓLOWEJ POLSKI W ZASOLU - poświęcona w 1992 r.



PARAFIA ŚW. URBANA

Erygowana w 1904 roku. Parafia liczy dziś ok. 5,5 tys. wiernych.
Proboszcz: ks. Kazimierz Kulpa, Kapelan Honorowy Ojca Świętego (Papałat)

Urodził się 13 lutego 1949 r. w Słopicach. W roku 1974 ukończył Seminarium Duchowne w Krakowie i przyjął święcenia kapłańskie z rąk kardynała Karola Wojtyły. W parafii w pełni posługę od 1989 roku.

Wikariusze:

ks. Marcin Naglik, (wyśw. w 2010 r., w parafii od 2010 r.)

ks. Łukasz Listwan (wyśw. w 2012, w parafii od 2012 r.)

W parafii działa Chór Urbanum pod kierownictwem Krzysztofa Matyszkowicza; dzięki staraniom prof. Kazimierza Bielenina w maju 2008 dzwon z kościółka św. Otylii w Brzeszczach (sprowadzony z Wiesbaden Bierstadt) został oficjalnie przekazany parafii św. Urbana.

PARAFIA MATKI BOŻEJ BOLESNEJ W JAWISZOWICACH

Erygowana w 1983 roku. Parafia liczy dziś ponad 10 tys. wiernych.

Proboszcz: ks. kan. Franciszek Janczy

Urodził się 12 grudnia 1943 w Sromowcach Wyżnych. Ukończył krakowskie seminarium i w 1966 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp Karola Wojtyły. W parafii w pełni posługę od 1994 r.

Wikariusze:

ks. Mirosław Wądrzyk (wyśw. w 1991 r., w parafii od 2007 r.)

ks. Andrzej Ciesielski (wyśw. w 1992 r., w parafii od 2010 r.)

ks. Filip Głanowski (wyśw. w 2007 r., w parafii od 2010 r.)

ks. Tomasz Łata (wyśw. w 2006 r., w parafii od 2012 r.)

diakon Jarosław Jarco na rocznej praktyce duszpasterskiej

Pod kierownictwem ks. Mirosława Wądrzyka działa Grupa Teatralna Czwarta Ściana; Chór Canticum Novum prowadzi p. Zdzisław Kołodziej odznaczony Orderem Pro Ecclesia et Pontifice; jesienią odbywają się w kościele tradycyjne Niedziele Organowe; w świątyni znajduje się relikwia w postaci krwi błogosławionego Jana Pawła II.





Kopalnia Brzeszcze jako największy zakład pracy na terenie gminy wpisała się w życie lokalnej społeczności - większość mieszkańców czy ich rodzin była lub jest na stałe z nim związana. Prawie 110 lat istnienia kopalni to etap bujnego rozwoju i cywilizacyjnych przeobrażeń. Udział w tworzeniu bogatej historii KWK „Brzeszcze” mają pokolenia górników, dla których praca była i jest wyborem życiowej drogi, sposobem na realizację osobistych planów i aspiracji.

W 1903 r. budowę kopalni Brzeszcze rozpoczął właściciel ziemski dr Alfred Rapaport-Porada, jednak eksploatacja ruszyła dopiero w 1907 r., kiedy C.K. Starostwo Górnicze w Krakowie zatwierdziło Statut „STEINKOHL-GEWERSCHAFT Brzeszcze”, czyli Gwarectwo Węglowe Brzeszcze. Już w 1908 r. wydobyto 41.226 ton węgla. 5 lat później kopalnię wykupił rząd austriacki. W czasie I wojny światowej zakład został zmilitaryzowany, a po zakończeniu okupacji przejęty przez rząd polski jako jedyna kopalnia państwa w okresie międzywojennym. W 1920 r. kopalnia Brzeszcze jako pierwsza w Polsce wprowadziła system ścianowy podłużny, długimi ścianami na zawał wraz ze stosowaniem wrębiarek łańcuchowych elektrycznych. W 1939 r. kopalnia (połączona z Ruchem II na poziomie 430 m) była przygotowana do wydobywania ponad 1,5 miliona ton rocznie. W okresie II wojny światowej zakład należał do Rzeszy Niemieckiej.

Oprócz górników do pracy zatrudniano więźniów z obozu w Oświęcimiu. W tym czasie wydobyto 7.433 mln ton węgla, ale nie prowadzono żadnych robót przygotowawczych i wyprzedzających. Wydobycie oparto jedynie na najlepszych pokładach, co spowodowało, że po wojnie kopalnia długo nie mogła dojść do normalnej produkcji. Gwałtowny rozwój nastąpił dopiero po 1957 r., gdy zaczęto wprowadzać nowoczesną mechanizację (przenośniki ścianowe pancerne, odstrzeliwanie urobku sprężonym powietrzem metodą „AMSTRONG”). W 1959 r. uruchomiono ścianę zmechanizowaną z kombajnem angielskim „TREPANER”, przenośnikiem ścianowym „PYTHON”, stojakami hydraulicznymi „DOWTY” oraz hydraulicznymi przesuwnikami przenośnika. W 1973 r. rozpoczęto budowę nowego poziomu wydobywczego (640 m) oraz szybu Andrzej V do poziomu 740 m. Jednocześnie powstał Zakład Przeróbki Mechanicznej Węgla Ruchu I z zamkniętym obiegiem wodno-mułowym. Dzięki tym inwestycjom wydobywanie wzrosło dwukrotnie. W 1980 r. przez kraj przetoczyła się fala strajków, które nie ominęły również kopalni Brzeszcze. Pomimo wielu przeszkód w 1986 r. ukończono budowę szybu materiałowo-zjazdowego Andrzej VIII, drążonego do głębokości 1040 m, jednak najpoważniejszą innowacją wprowadzoną w ramach restrukturyzacji, była zmiana modelu kopalni z dwu- na jednoruchową. W 1990 r. opracowano również koncepcję techniczną rozwoju, uwzględniając wyczerpywanie się zasobów w polu Ruchu II na poziomie wydobywczym 512 m i przesuwaniami się frontu eksploatacyjnego w kierunku Ruchu I z jednoczesnym schodzeniem z eksploatacją na większe głębokości. Następstwem przejścia programu dojścia do uproszczonego modelu kopalni jednoruchowej była modernizacja urządzenia wyciągowego na szybie Andrzej V, polegająca na zastosowaniu skipów o zwiększonej ładowności 28,5 ton. W połowie lat '80 rozpoczęto budowę szybu wentylacyjnego „Andrzej IX”, którą ukończono w 2002 r.

Należy podkreślić, że do 31 marca 1993 r. kopalnia Brzeszcze funkcjonowała jako samodzielne przedsiębiorstwo państwowe, natomiast po 1 kwietnia 1993 r. została jedną z ośmiu kopalń, które weszły w skład spółki akcyjnej Skarbu Państwa o nazwie NSW z siedzibą w Tychach. 1 lutego 2003 r. zakład wszedł w skład grupy kopalń i zakładów KW S.A. w Katowicach. Po połączeniu w 2005 r. kopalni Brzeszcze z kopalnią Silesia zakład górniczy przyjął nazwę KWK „Brzeszcze-Silesia” i stał się dwuruchowym przedsiębiorstwem. W wyniku podjętej przez Zarząd KW S.A. decyzji o sprzedaży Ruchu II Silesia, kopalnia wróciła do poprzedniej nazwy KWK „Brzeszcze” i nadal jest oddziałem KW S.A. w Katowicach.

Kopalnia eksploatuje złoża usytuowane w południowym skrzydle Niecki Głównej Gómośląskiego Zagłębia Węglowego. Powierzchnia obszaru górnictwa kopalni wynosi 26,9 km² i mieści się między rzeką Solą, rzeką Wisłą, obszarem Cieczott i uskokiem Jawiszowickim. Zakład jest głównym pracodawcą na terenie gminy Brzeszcze, aktualnie zatrudnia 3111 osób. Dzięki zastosowaniu nowych technologii i rozwiązań organizacyjnych zwiększono wydajność, poprawiono parametry węgla oraz zminimalizowano wysiłek ludzki, a tym samym zwiększono bezpieczeństwo pracy. Niestety, natura bywa nieprzewidywalna... 21 maja 2012 w KWK „Brzeszcze” nastąpił pożar endogeniczny (podziemny samozapłon węgla), który w znacznym stopniu zakłócił plany produkcyjne. Do momentu pożaru bardzo dobry węgiel wydobywano ze ściany, która praktycznie dawała połowę wydobycia zakładu. W pierwszych dniach września w KWK „Brzeszcze” oddano jednak do eksploatacji nową ścianę nr 121. Rytmiczna praca maszyn i urządzeń wchodzących w skład wyposażenia tej ściany zapewnia spokojną realizację zadań wydobywczych na poziomie 2,5 tys. ton/dobę. Obecnie w skład dyrekcji KWK „Brzeszcze” wchodzi: Dyrektor Kopalni Janusz Adamowicz, Dyrektor ds. Produkcji Piotr Śleziak, Dyrektor ds. Pracy Jan Parcer oraz Dyrektor ds. Ekonomiczno-Księgowych Zofia Ligeza-Stopczyńska.

Maria Domżał

GS „Samopomoc Chłopska”

W 2010 r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Brzeszczach obchodziła swoje 65-lecie.

Spółdzielnia rozpoczęła działalność 20 sierpnia 1945 r., kiedy to 54 założycieli podpisało deklarację przystąpienia do Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Brzeszczach. W budynku „Piast” przy ul. Kościuszki mieścił się sklep z podstawowymi artykułami. Pierwsze lata były okresem organizowania bazy gospodarczej (majątku), który pochodził głównie od członków. Na koniec 1947 r. spółdzielnia liczyła już 657 członków i dysponowała dwoma parcelami, obiektami, stawami i innym majątkiem. Przejęto również spółdzielnię z Jawiszowic i Przecieszyna, a od 1947 r. nazwę zmieniono na Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” powiat Biała z udziałami. Została ona również zarejestrowana w Sądzie Powiatowym w Wadowicach. Pierwszym prezesem społecznego Zarządu Spółdzielni był

Kazimierz Bielenin, sekretarzem Wojciech Dadak, a skarbnikiem Franciszek Stawowczyk. Kolejnymi prezesami zostali Ludwik Senkowski, Franciszek Kopiasz, Józef Walczyk, Zygmunt Was, Julian Wawro, Jan Stanek, Jan Grzywa, Antoni Faruga, Emilia Czak i Władysław Wawro. W 1957 r. Emilia Czak ponownie została prezesem i kierowała Spółdzielnią do 1973 r. Przez kolejne cztery lata funkcję tę pełniła Elżbieta Danielczyk, a przez następne trzy Józef Koźbial. W 1980 r. prezesem została Maria Juszcak, a w 1986 r. Jan Kasperczyk. W 1949 r. spółdzielnia przekazała stawy hodowlane Państwowemu Gospodarstwu Rybnemu i od tamtej pory w głównej mierze zajmowała się handlem, a później produkcją masarską i piekarską. Dzięki swym członkom Spółdzielnia gromadziła coraz większy majątek i mogła przenosić placówki handlowe z obiektów dzierżawionych do własnych. Rok 1976 rozpoczyna ciężki okres zmian, ponieważ z powodu podziału terytorialnego kraju następuje połączenie Spółdziel-

ni z Gminną Spółdzielnią Miedźna. Siedziba mieści się w Brzeszczach, a działaniem spółdzielnia obejmuje sołectwa gmin Miedźna i 6 sołectw gminy Brzeszcze. W tym okresie przeprowadzane zostają duże inwestycje. Połączone Spółdzielnie funkcjonowały do roku 1982, po czym dokonał się ponowny podział. W latach 1984-1990 Spółdzielnia w dalszym ciągu realizowała zamierzenia podejmowane jeszcze w 1959 r. (związane z budową własnej piekarni, masarni i wytwórni wód gazowanych). Powyższe przedsięwzięcia przeprowadzane były w trudnym czasie, a ich ukończenie stało się możliwe tylko dzięki dużemu zaangażowaniu pracowników i działaczy. Obecnie Spółdzielnia liczy 77 członków, zatrudnia 78 pracowników, dysponuje również majątkiem trwałym o wartości 24 mln zł oraz osiąga roczne obroty w granicach 9 mln zł. W latach 1992-2010 Spółdzielnią prezesował Stanisław Walkowicz, obecnie owo stanowisko zajmuje Stanisław Zajac, natomiast pracami Rady Nadzorczej kieruje Zofia Przybyłowska.

Katarzyna Senkowska

„Społem” PSS „Górnik” w Brzeszczach

14 stycznia 2011 r. „Społem” PSS „Górnik” w Brzeszczach obchodził swój 65. jubileusz istnienia. Dorobek spółdzielni jest zasługą wielu pokoleń pracowników i członków, którzy przez lata z wielkim wysiłkiem tworzyli jej wizerunek.

Inicjatorem założenia spółdzielni była grupa górników KWK Brzeszcze i ich rodzin, którzy w kwietniu 1945 r. podjęli decyzję o zorganizowaniu spółdzielni handlowej, zapewniającej zaopatrzenie w żywność i podstawowe towary gospodarstwa domowego miejscowej ludności. Sukcesem współzałożycieli spółdzielni stało się jej zarejestrowanie w Sądzie Okręgowym w Wadowicach 14 stycznia 1946 r. - dzień ów przyjęto jako oficjalną datę powstania spółdzielni pod nazwą Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Górnik” z odpowiedzialnością udziałami w Brzeszczach. Pierwszym Prezesem spółdzielni był Rudolf Wysogład. Od 1955 r. funkcję Prezesa Zarządu piastowali kolejno: Stanisław Jonkisz, Tadeusz Gacek, Zdzisław Obidziński, Jan Durczak, Aniela Siwiec, Krystyna Bzibziak, Mieczysława Papuga, Barbara Gałuszka-Przewoźnik (obecny Prezes).

Największy rozwój spółdzielni pod względem inwestycyjnym nastąpił od połowy lat '60 XX w., kiedy to zakupiono lub wybudowano 10 nowych obiektów handlowych, dwa zakłady gastronomiczne, piekarnię, magazyn mąki i budynek biurowy. Najtrudniejsze dla „Społem” PSS „Górnik” były lata 1974-1983. Wskutek dyktaw wydanych na szczeblach centralnych spółdzielnia utraciła wtedy samodzielność. W 1976 r. zmuszona była oddać na rzecz Wojewódzkiego Handlu Wewnętrznego dwa pawilony handlowe oraz zmodernizowane na własny koszt wynajmowane lokale handlowe bez zwrotu poniesionych kosztów. W latach '80 nastąpił wreszcie okres stopniowego przywracania demokracji wewnątrzspółdzielczej. Tylko dzięki wysiłkowi spółdzielców, w szczególności Pani Krystyny Bzibziak, która z wielkim zaangażowaniem walczyła o odłączenie Rejonu Brzeszcze od Oddzia-

łu „Społem” PSS Pszczyna, 16 marca 1984 r. na Zgromadzeniu Przedstawicieli powołano samodzielną, samorządną i samofinansującą się „Społem” Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Górnik” w Brzeszczach. Przewodniczącym Rady Nadzorczej został Edward Merta, natomiast stanowisko Prezesa Zarządu objęła Krystyna Bzibziak. 31 grudnia 1984 r. zatrudnienie wynosiło 316 pracowników. Działalność gospodarczą prowadzono w 17 sklepach, trzech zakładach gastronomicznych, dwóch piekarniach i jednej przetwórni mięsa. Odzyskanie samodzielności otworzyło drogę do wszelkich działań, umożliwiających rozwój spółdzielni. Wśród zrealizowanych w latach 1985-1992 inwestycji należy wymienić: oddanie do użytku piekarni osiedlowej przy ul. Dworcowej, do budowę drugiego skrzydła biurowca przy ul. Lipowej, przejęcie od KWK Brzeszcze pawilonu handlowo-usługowego na Osiedlu Paderewskiego, wybudowanie pawilonu handlowego przy zajeźdni autobusowej KWK, wybudowanie magazynu mąki przy ul. Kościuszki, wykupienie od KWK Brzeszcze sklepu nr 10 przy ul. Drobniaka, zakupienie od WPHW Katowice pawilonu przy ul. Narutowicza oraz nabycie prawa własności z tytułu zasiedzenia gruntu i budynku „Bergerówka” przy ul. Ofiar Oświęcimia.

Zasłużony udział w pomnażaniu i ulepszaniu majątku trwałego spółdzielni miała Mieczysława Papuga - Prezes Zarządu spółdzielni w latach 1994-2006. Mimo iż były to czasy niełatwe, Mieczysława Papuga czuwała nad dobrą kondycją firmy wprowadzając inwestycje w nowoczesne metody zarządzania, oparte o systemy informatyczne. Wiązało się to z zakupem sprzętu oraz programów komputerowych dla sklepów oraz biura. W okresie kadencji Mieczysławy Papugi jako Prezesa Zarządu, na rynku wtórnym w drodze przetargu zakupiono 2 używane pawilony handlowe przy ul. Piłsudskiego oraz Łokietka. Ponadto nabyto budynki handlowe od gminy Brzeszcze przy ul. Kościuszki i Łokiet-

ka. Zakupiony został również lokal handlowy przy ul. Dworcowej. W 1996 roku spłonęło 2/3 powierzchni pawilonu handlowego „Feniks”, którą w ciągu pięciu miesięcy spółdzielnia odbudowała przy zastosowaniu nowych technologii i dużo lepszych materiałów budowlanych. Wizerunek placówek z roku na rok ulegał poprawie. Ujednoliceniu uległa wizualizacja zewnętrzna i wewnętrzna sklepów według standaryzacji i kolorystyki „LUX”. Coraz więcej środków finansowych przeznaczano na modernizację obiektów, remonty placówek, zakupy wyposażenia technicznego.

Warto również dodać, że za szczególne zasługi w kierowaniu spółdzielnią pani Mieczysława znalazła się wśród grona laureatów nagrody Prymus 2001. Osiągnięciem zasługującym na szczególne wyróżnienie było uzyskanie w 2004 r. funduszy unijnych na sfinansowanie zakupu środków trwałych. Szerokie działania w zakresie przedsiębiorczości zostały docenione przez władze gminy - w 2004 r. „Społem” PSS „Górnik” została odznaczona nagrodą Burmistrza „Oskardy 2004” w dziedzinie przedsiębiorczości. Ponadto spółdzielnia zdobyła statuetki: Lider Regionu Małopolski Kupiec Roku 2002, Gazele Biznesu 2002, 2008, 2009, Złota Firma 2002 Województwa Małopolskiego, Eurofirma 2009 Województwa Małopolskiego. Dzięki ogromnemu wysiłkowi, odpowiedzialności i rozwadze członków oraz pracowników spółdzielni, mądrym decyzjom władz, spółdzielnia posiada dziś znaczący potencjał gospodarczy. Politykę priorytetowego rozwoju spółdzielni wzorem Mieczysławy Papugi oraz jej poprzedników kontynuują obecne władze „Społem” PSS „Górnik”. Aktualnie spółdzielnia prowadzi działalność detaliczną w 18 placówkach, produkcję piekarską w jednej własnej piekarni oraz usługi gastronomiczne w dwóch obiektach - restauracji „Słowiańska” oraz pizzerii - kawiarni „Jubileuszowa”. Jest wiarygodnym partnerem handlowym, potrafiącym skutecznie konkurować na lokalnym rynku i sprostać wymaganiom klientów. Na koniec czerwca 2012 roku spółdzielnia zrzeszała 410 członków, natomiast stan zatrudnienia wynosił 189 osób.

Jzabela Kiepusa-Filip

DANE STATYSTYCZNE POWIATOWEGO URZĘDU PRACY NA TEMAT GMINY BRZESZCZE

Czas pozostawiania bez pracy

Do 1 roku	1-3	3-6	6-12	12-24	pow. 24
66	132	158	123	92	62

Wiek

18-24	25-34	35-44	45-54	55-59	60-64 lata
134	245	98	97	53	6

Wykształcenie

Wyższe	Policealne i średnie zawodowe	Średnie ogólnokształcące	Zasadnicze zawodowe	Gimnazjalne i poniżej
107	177	63	178	108

Staż pracy

do 1 roku	1- 5	5-10	10-20	20-30	30 lat i więcej	bez stażu
136	168	102	74	50	27	76

LICZBA LUDNOŚCI W POSZCZEGÓLNYCH MIEJSCOWOŚCIACH

Dane z UG Brzeszcze

Stan na 1 września 2012 r.

Miejscowość	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem
Brzeszcze	5470	6048	11518
Jawiszowice	3370	3375	6745
Przecieszyn	553	587	1140
Skidziń	407	430	837
Wilczkowice	241	225	466
Zasole	388	408	796

Popularne imiona: Emilia, Julia, Oliwia, Lena, Wiktoria Antoni, Szymon, Tymoteusz

Imiona nietypowe: Emma, Miya, Taida, Alan, Arjun, Gabriel, Leon, Olaf

BRZESZCZE

Dębnik

Położenie: Teren eksploatacji piasku i żwiru, między oczyszczalnią ścieków, przejazdem kolejowym a ul. św. Wojciecha.

Pochodzenie: Rosły tam dęby.

Doły

Położenie: Teren wzdłuż ul. Piastowskiej pomiędzy ul. J. Sobieskiego i H. Dąbrowskiego (pierwsze sióło brzeszczańskie).

Pochodzenie: 1. Teren zamieszkały przez biedotę, w którym występowały naturalne zagłębienia w gruncie; 2. Kapusta była podstawą żywienia biedoty. Kiszono duże ilości w beczkach, które zakopywano w ziemi, w dołach, ponieważ kurne chaty nie miały piwnic.

Dynelizna/Danelizna

Położenie: Teren folwarku przy ul. Siedliska. Przed wojną na polach lądowały tam samoloty.

Pochodzenie: Prawdopodobnie od nazwiska właściciela i administratora folwarku, jednego z dwóch należących do dworu Dynela.

Dzielca

Położenie: Teren pomiędzy pastwiskiem Bagno i ul. św. Wojciecha do torów.

Pochodzenie: Prawdopodobnie od podziału terenu przez kolej.

Finderówka

Położenie: Budynek przy ul. Kościuszki.

Pochodzenie: Od nazwiska właściciela Jakuba Findera. W budynku mieścił się wyszynk i sprzedaż wódki na wynos. Wytwórnia likierów znajdowała się w innym obiekcie.

Goje

Położenie: Teren na Borze, sąsiadujący z Lachowicami przy granicy z Harnieżami.

Pochodzenie: Od zagajnika, który otaczał dom rodzinny p. Chowańców.

Górki

Położenie: Teren pomiędzy ul. Pszczyńską, św. Wojciecha, przejazdem kolejowym do oczyszczalni ścieków.

Pochodzenie: Teren ten górował nad dołami po wydobywanej rudzie żelaza.

Klińca

Położenie: Teren pomiędzy ul. św. Anny, ul. Nazieleńce i przejazdem kolejowym.

Pochodzenie: Teren przypominający kształtem klin.

Kolonia Urzędnicza

Położenie: Teren pomiędzy ulicami: Parkową, Matejki, Sienkiewicza, do ul. Kościuszki.

Pochodzenie: Budynki o charakterze willowym z ogródkami z pocz. XX w. dla nadzoru kopalni.

Koński Cmentarz

Położenie: Teren w kształcie trójkąta nad „Jezio-rem”, a drogą do Choboty, poniżej znajduje się Jezioro Husarkowe.

Pochodzenie: Miejsce grzebania zwierząt.

Koło

Położenie: Dwie łąki w dwóch różnych zakolach Wisły.

Pochodzenie: Od półokrągłego zakola Wisły.

Bagno

Położenie: Łąki pomiędzy ulicami: Lipową do torów i do Bugaja.

Pochodzenie: Od mokradel i bagien (podłoża torfowe).

Barwold

Położenie: Początek Nabrzeży, okolice źródelka w Łątku (źródło wciąż istnieje, ale dziś znajduje się na obrzeżach zbiornika retencyjnego).

Pochodzenie: Od niemieckich słów „bär wald” - las niedźwiedzi.

Barberówka

Położenie: Ul. Dąbrowskiego, dziś parking OSP.

Pochodzenie: Miejsce, na którym stał szynk, którego właścicielem był Barber.

Bergierówka

Położenie: Budynek przy ul. Ofiar Oświęcimia na zakończeniu ul. Kościuszki.

Pochodzenie: Od nazwiska właściciela Samuela Bergiera.

Buczoki

Położenie: Między Wilczymi Dołami (sąsiedztwo z Wilczkowicami) a Budami.

Pochodzenie: (1.) Od buczenia bydła. (2.) Na łąkach pasły się bukaty (bydło rzeźne), prowadzone traktem na Kraków, a dla oplacenia myta zatrzymywane na postój na Budach. Już w XV w. książę Janusz pobierał tam myto. (3.) Tereny służyły do „zimnego chowu” bydła.

Budy

Położenie: Na linii drogi prowadzącej z Brzeszcz do Oświęcimia, po lewej stronie, naprzeciwko Buczoków do przejazdu kolejowego w stronę Boru.

Pochodzenie: Od bud (szop) stawianych dla bydła, prowadzonego traktem na Kraków i zatrzymywanego na postój na Budach.

Burkówka

Położenie: Budynek przy ul. Pszczyńskiej, obecnie blok PSM.

Pochodzenie: Do końca I wojny światowej mieszkała tam rodzina Burków. Budynek służył wcześniej jako „filancówka” (straż graniczna pomiędzy zaborem pruskim i austriackim). Po I wojnie światowej przeszedł na własność kopalni.

Przy Dworze

Położenie: Zabudowania GS, lewa strona ul. Kościuszki naprzeciwko Urzędu Gminy.

Pochodzenie: Od dworu, który został zburzony na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Obecnie na tym miejscu znajduje się parking Urzędu Gminy.

Podżarze

Położenie: Tereny kopalni i łąk po obu stronach ulicy Leśnej.

Pochodzenie: Od nachylenia terenu pomiędzy polami uprawnymi a terenem zamieszkałym.

Porąbki

Położenie: Nazwa terenu w okolicy ul. Daszyńskiego (przy fińskich domkach).

Pochodzenie: Najprawdopodobniej „po wyrębie dębów”.

Potoki

Położenie: Teren obecnego szybu od skrzyżowania ulic Siedliska z Szybową w kierunku ul. Nosala.

Pochodzenie: Najprawdopodobniej płynęły tutaj potoki do Młynówki.

Przebór

Położenie: Teren na południe od Małego Boru, przy ul. Kolejowej.

Pochodzenie: Od położenia „przed borem”.

Przedkole

Położenie: Rejon pól uprawnych przy drodze Olszynki w kierunku Soły.

Pochodzenie: Od położenia - przed Kołem.

Przedwieśnik

Położenie: Obecnie ul. Przedwieśnik i przyległe tereny.

Pochodzenie: Teren „przed wsią”. Kiedyś staw (XVIII w.).

Na Przyczynym

Położenie: Teren obecnie pod osadnikiem.

Pochodzenie: Od prostopadłego położenia do pozostałych pól.

Przyryw

Położenie: Teren pomiędzy stawami: Granicznik, Stanisław, Przygodnik, a terenem zwanym „przy Herbie”.

Pochodzenie: Najprawdopodobniej od obrywania się ziemi ze względu na bagnistą konsystencję gruntu.

Rogalec

Położenie: Teren Zielonej na granicy z Przecieszynem.

Pochodzenie: Od kształtu rogala.

Siedliska

Położenie: Teren pomiędzy ulicami: Ofiar Oświęcimia, Piekarską i Siedliska.

Pochodzenie: Od osady przy folwarku.

Stawisko

Położenie: Teren między ul. Zaborze i Nazieleńce.

Pochodzenie: Od powstania stawu podczas obfitych opadów deszczu, obecnie teren zalany.

Stawki

Położenie: Końcówka ulicy Słowiańskiej do torów.

Pochodzenie: Od występujących małych stawów.

Struga

Położenie: Teren pomiędzy częścią ul. Polnej i ul. Kościuszki, w kierunku przejazdu kolejowego.

Pochodzenie: Od licznych strumyków płynących w kierunku Wisły.

Szałas

Położenie: Teren na granicy Wilczkowic, Szczotek i Siedlisk.

Pochodzenie: Od szałasu przy młynie p. Chowańców.

Szczotki

Polozenie: Teren pomiędzy ul. Nosala i Ofiar Oświęcimia.

Pochodzenie: Od sitowia - szczotek.

Wilcze Doły

Polozenie: Teren wzdłuż ul. Ofiar Oświęcimia, od ul. Piekarskiej do Buczaków.

Pochodzenie: Od dołów drażonych jako zasieki na wilki, później przeciwko złodziejom.

Zabrzeże

Polozenie: Wąski teren nad Wisłą za osadnikami, pomiędzy Łęznikiem a Łążkiem.

Pochodzenie: Zabrzeże, czyli za brzegiem; prawdopodobnie Wisła zmieniała koryto na zachód w stronę Śląska; pola dochodziły do brzegu.

Zarudzie

Polozenie: Tereny pomiędzy ul. Pszczyńską i Wisłą, od przejazdu kolejowego wzdłuż granicy gminy oraz dolnym odcinkiem ul. św. Wojciecha, ul. Pszczyńskiej w kierunku Wisły.

Pochodzenie: Przypuszczalnie od dołów po wydobywanej rudzie żelaza.

Zasiucia

Polozenie: Teren pomiędzy obecnymi ulicami: Pańską, Chopina, Kościuszki, Piastowską.

Pochodzenie: Tereny należące do rodziny Siutów.

Zielona

Polozenie: Lewa strona od ul. Kościuszki: Chopina, Sienkiewicza, os. Szymanowskiego.

Pochodzenie: Od zielonych łąk.

JAWISZOWICE

Jaźnik

Polozenie: Teren przyległy do stawów rybnych Duży Jaźnik i Tesznowiec.

Pochodzenie: Od jazu spiętrzającego wody strumyka, które napędzwały koło młyńskie.

Korczyk

Polozenie: Teren po stawie rybnym między torami kolejowymi a ul. Jaźnik.

Pochodzenie: Podczas karczowania terenu wybierano w tym miejscu ziemię pod nasyp kolejowy w rejonie Trzech Mostów. Po wybraniu ziemi w dole utworzono staw. Nazwa pochodzi od karczowania pni.

Trzciniac

Polozenie: Między stawem Jaźnik a torami kolejowymi Trzy Mosty.

Pochodzenie: Podmokłe łąki, pola uprawne porośnięte dawniej trzciną.

Kamieniec

Polozenie: Lewa strona drogi za mostem w kierunku Jaźnika.

Pochodzenie: Występują w tym miejscu pokłady żwiru i piasku. W czasie budowy drogi żelaznej wybierano tam żwir na nasypy kolejowe. Jeszcze po II wojnie światowej eksploatowano w tym miejscu żwir. Nazwa pochodzi od kamienistego i piaszczystego terenu.

Lisica

Polozenie: Teren poniżej Trzcina do ul. Pszczyń-

skiej, między torami kolejowymi a Wisłą.

Pochodzenie: Teren, na którym ongiś żyła dzika zwierzyna, m.in. lisy.

Tesznowiec

Polozenie: Teren położony między torami kolejowymi a ul. Łowiecką przyległą do Janowca.

Pochodzenie: Staw rybny i okolice stawu prawdopodobnie nazywane były „też nowy”.

Koło

Polozenie: Zakole starego koryta Wisły pod Lisicą.

Pochodzenie: Stare koryto tworzyło zakole.

Zapłocie

Polozenie: Teren wzdłuż ul. Pocztovej.

Pochodzenie: Pola położone za opłotkami.

Lipowiec

Polozenie: Teren przyległy do Kobyłca.

Pochodzenie: Teren ten dawniej porastały lipy.

Kobylec

Polozenie: Tereny znajdujące się między ul. Kobylec a ul. Łęcką.

Pochodzenie: W tej okolicy odbywał się pochówek koni - tzw. cmentarz koński. Dawniej teren zadrzewiony, dzisiaj słabo porośnięty drzewami.

Nawsie

Polozenie: Teren między ul. Łęcką a ul. Pocztową.

Pochodzenie: Najstarsza część Jawiszowic. Pozostałości dawnych zabudowań drewnianych.

Brzeskie Podlesie

Polozenie: Teren między ul. Drobniaka i terenami wokół kopalni w Jawiszowicach.

Pochodzenie: Od terenów zalesionych, przyległych do granic Brzeszcz.

Farackie

Polozenie: Teren przyległy do granicy z Dankowicami.

Pochodzenie: Teren stanowią lasy, łąki i pola uprawne, częściowo należące do parafii Jawiszowice. Nazwa pochodzi od słowa „fara”.

Olszyny

Polozenie: Teren pomiędzy ulicami: Bielską, Olszyny i Witosą.

Pochodzenie: Od porastających dolinę olch.

Kozia Górka

Polozenie: Strome zbocze Kępy opadające do ul. Kaczej.

Pochodzenie: Na tym terenie hodowano kozy.

Kępa

Polozenie: Między ul. Olszyny a ul. Kozia Górka.

Pochodzenie: Najwyżej położony teren w Jawiszowicach.

Potok na Nawsiu

Polozenie: Potok płynący od ul. Kaczej w kierunku Wisły.

Pochodzenie: Potok zbierający wody z pobliskich pól i deszczowe na Nawsiu. W rejonie ul. Kaczej były stawki rybne i łąki. Hodowano kaczki.

Czworaki

Polozenie: Teren między ul. Kaczą a ul. Kusocińskiego.

Pochodzenie: Teren, na którym były wybudowane domy dla robotników dworskich - fornali. Domy te były nazwane czworakami.

Cymbał

Polozenie: Pola uprawne przylegające do pól dworskich.

Pochodzenie: Od przezwiska nadanego przez fornali właścicielom gruntów przy czworakach.

Podlesie Bielańskie

Polozenie: Tereny przy granicy z Bielaniem.

Pochodzenie: Tereny porośnięte były lasami liściasto-iglastymi. Obecnie pola uprawne, łąki, szczątkowo zadrzewione.

Podlesie Wilamowskie

Polozenie: Tereny przy granicy z Wilamowicami.

Pochodzenie: Tereny te porośnięte były lasami liściasto-iglastymi. Obecnie pola uprawne, łąki, szczątkowo zadrzewione.

Szczotki

Polozenie: Teren między ul. Szczotki, Przeczną, do ul. Bielańskiej.

Pochodzenie: Od jałowych łąk i pastwisk porośniętych niską, ostrą trawą.

Niwy

Polozenie: Długie i krótkie kawałki pól w rejonie Kobyłca.

Pochodzenie: Pola uprawne podzielone na niwy (kawałki).

Stawek

Polozenie: Dawniej książęcy stawek, obecnie pola uprawne.

Pochodzenie: Stawek był własnością książąt Rudzińskich. Obecnie rozparcelowane pola.

Kleparz

Polozenie: Teren przyległy do ul. Kleparz.

Pochodzenie: Klepano ręcznie jęczmień na kaszę.

Małe Doły

Polozenie: Dolina biegnąca od ul. Przecznej do torów kolejowych.

Pochodzenie: Dawniej dołami tymi spływały wody do Wisły. Obecnie teren podmokły, przez który przebiega rów deszczowy. Znajdują się tam stawy rybne, należące do miejscowych rolników.

Duże Doły

Polozenie: Szeroka dolina biegnąca od Bielan w kierunku Wisły.

Pochodzenie: Przypomina koryto rzeki. Wysokie brzegi, między którymi płynie strumyk wodny. Teren stanowi zagłębienie (pradolina) przypominająca doły.

Pod Lipą

Polozenie: Koniec ul. Nawsie łączący się z ul. Westerplatte.

Pochodzenie: Od starej lipy, przy której od wielu lat znajduje się gospodarskie zabudowanie.

Potok

Położenie: Rów deszczowy biegnący między ul. Pocztową a ul. Przeczną.

Pochodzenie: Dawny potok, dziś rów deszczowy.

Piaski

Położenie: Tereny dzisiejszych ulic: Piaski, Kuścińskiego, Wodnej.

Pochodzenie: Od piaszczystych pól.

SKIDZIŃ

Bugaj

Położenie: Teren przy skrzyżowaniu ulic Oświęcimskiej, Wyzwolenia, Wypoczynkowej, przy kapliczce św. Jana Nepomucena.

Pochodzenie: Nieznane.

Kuźnia

Położenie: Teren przy skrzyżowaniu ulic Oświęcimskiej i Piwnej, w kierunku południowym, obecnie przystanek MPK.

Pochodzenie: Do lat '70. XX wieku stała w tym miejscu kuźnia.

Dwór

Położenie: Teren przy skrzyżowaniu ulic Oświęcimskiej i Piwnej, w kierunku północnym.

Pochodzenie: Teren dworu - budynki i ogród.

Hektary

Położenie: Teren wzdłuż ul. Solnej w kierunku Wilczkowic.

Pochodzenie: W czasie parcelacji gruntów po II wojnie światowej wielu mieszkańców wsi Skidziń dostało równo po 1 hektarze gruntów.

Podlipie

Położenie: Teren wzdłuż obecnej ul. Podlipie, w stronę Soły.

Pochodzenie: Nieznane, przypuszczalnie rosły tam kiedyś lipy.

Na Groblach

Położenie: Teren za obecnym budynkiem przedszkola w stronę Młynówki.

Pochodzenie: Dawniej znajdowały się tam stawy poprzedzielane groblami.

PRZECIESZYN

Pustki

Położenie: Tereny położone za Chałpami.

Pochodzenie: Nazwa ta funkcjonowała kiedyś i określała niezamieszkałe, puste tereny za Chałpami.

Nowsie

Położenie: Tereny położone za Pustkami.

Pochodzenie: Nazwa gruntów nieuwłaszczonych wspólnoty ziemskiej przeznaczonej do wypasania trzody.

Zielona

Położenie: Droga za przejazdem z ul. Przecieszyńskiej w prawo prowadziła na Zieloną

Pochodzenie: Teren zrehabilitowany przez kopalnię Brzeszcze, obecnie rośnie tam las.

Chrapkowizna

Położenie: Tereny na obrzeżach Przecieszyna, graniczące ze Skidzińcem.

Pochodzenie: Nazwa pochodzi od nazwiska właściciela dworku, p. Chrapka.

Folwark

Położenie: Teren na wzniesieniu graniczący z Bobrkiem.

Pochodzenie: Miejsce, na którym stał folwark, zaplecze dworu w Skidzińcu.

Parcele

Położenie: Idąc od Brzeszcz prawa strona ul. Wyzwolenia od ul. Granicznej

Pochodzenie: W 1923 r. arcyksiążę Karol Habsburg przeprowadził bezpłatną parcelację dóbr ziemskich w Przecieszynie pomiędzy 75 górników przybyłych ze Śląska do pracy w kopalni.

Chałupy

Położenie: Tereny po drugiej stronie ul. Wyzwolenia naprzeciw Parcel, w kierunku Siedlisk

Pochodzenie: Od małych gospodarstw, usytuowanych nieregularnie na tych terenach. Podobno zamieszkiwali je ludzie, którzy byli stróżami mienia arcyksięcia.

ZASOLE

Góra

Położenie: Część wsi od budynku starej szkoły do granicy z Zasołem Bielańskim.

Pochodzenie: Teren położony wyżej.

Dół

Położenie: Część wsi od budynku starej szkoły do granicy ze Skidzińcem.

Pochodzenie: Teren położony niżej.

Górka

Położenie: Lewa strona ul. Armii Krajowej wzdłuż całej jej długości, do zabudowań p. Kózków.

Pochodzenie: Teren usytuowany wyżej niż reszta wsi.

Czejowiec

Położenie: Teren znajdujący się pomiędzy ul. Łęką a polami Gospodarstwa Rolnego z Osieka, Regulówką - do granicy Skidzińca.

Pochodzenie: Był kiedyś częścią gospodarstwa państwa Rudzińskich, która została sprzedana, częściowo rozparcelowana, czyli wystrzyżona.

Na Dziewięć

Położenie: Teren ciągnący się od łuku ul. Załęcz do granicy Skidzińca.

Pochodzenie: To areal składający się z 9 zagonów.

Na Kącie

Położenie: Dalszy teren koło ul. Załęcz wciśnięty pomiędzy Na Dziewięć i Doliny.

Pochodzenie: Teren wciśnięty w kąt.

Doliny

Położenie: Obszar od terenu Na Kącie w kierunku Olszyny.

Pochodzenie: Teren obniżony - w dolinie.

Podlesie

Położenie: Po drugiej stronie ul. Załęcz naprzeciwko terenu Na Kącie w stronę ul. Łękiej.

Pochodzenie: Rósł tutaj niewielki zagajnik.

Na Długim

Położenie: Od Podlesia w kierunku zabudowań i ul. Łękiej.

Pochodzenie: Zagony były bardzo długie.

Paświska

Położenie: Teren po obu stronach ul. Łękiej - po jednej stronie od Młynówki do ul. Wypoczynkowej (tzw. część Pod lasem), po drugiej stronie od Młynówki do ul. Kostka Jagiełły. Ta druga część przedzielona była ciekim wodnym, teren w kierunku pól uprawnych zwano Żabińcem, gdyż dawniej był siedliskiem żab.

Pochodzenie: Teren (pastwiska), na którym wypasane było bydło.

Lisisko

Położenie: Po prawej stronie (za lasem) do drogi prowadzącej do zabudowań RSP Jawiszowice - Filia Zasole, i do granicy lasu.

Pochodzenie: Teren po wyciętym lesie.

Sześć morgów

Położenie: Teren, gdzie obecnie stoi ferma drobiu.

Pochodzenie: Areal tego gruntu to owe sześć morgów.

Pańskie pola lub Hektary

Położenie: Teren od drogi do RSP - w dalszym ciągu prawej strony ul. Łękiej do ul. Armii Krajowej i na całej jej długości do zabudowań p. Stokłosów i Noworytów.

Pochodzenie: Teren był własnością p. Rudzińskich, a przy parcelacji spowodowanej reformą rolną więksi gospodarze wioski otrzymywali działki wielkości 1 ha.

Miedzy Mostkami

Położenie: Po obu stronach ul. Kostka Jagiełły, od mostka na Młynówce do tzw. Górki.

Pochodzenie: Od mostka na Młynówce.

Szyje

Położenie: Teren położony między Młynówką a ulicą Kostka Jagiełły, zabudowaniami p. Mer-tów, a pastwiskiem w tzw. Górce.

Pochodzenie: Teren ma kształt szyi.

Zoremby

Położenie: Teren przy ul. Złote Łany - od drogi do posesji nieżyjącego już p. Śliwki do zabudowań p. Dziubków (włącznie) i do terenu zadrzewionego nad Sołą.

Pochodzenie: Teren wykarczowany, w pospolitym języku: wyrąbany.

Przy Dużym Dole

Położenie: Od granicy Zarembów, ulicy Złote Łany i drogi prowadzącej do tzw. Goi.

Pochodzenie: Od położenia przy dole - naturalnym zbiorniku wodnym.

W Gojach

Położenie: Teren po prawej stronie ul. Złote Łany - od p. Lewandowskich w kierunku Soły, odgródzony od strony Soły pasem zadrzewionym, w potocznym języku zw. „gojami”.

Pochodzenie: Teren zadrzewiony, potocznie nazywany „gojami”, drzewo potocznie to „goj”.

W Kole

Polożenie: Przyłączeniu ul. Złote Łany i ul. Radosnej (lewa strona).

Pochodzenie: Teren przypominający koło.

Pod Sadem

Polożenie: Lewa strona ul. Radosnej do tzw. „Kola”.

Pochodzenie: Teren położony poniżej sadu niezających już p. Kozłów.

Pod pasieką

Polożenie: Od terenu „Pod sadem” w stronę ul. Jasnej prowadzącej do żwirowiska nad Sołą.

Pochodzenie: Najprawdopodobniej od występującej przy sadzie pasieki.

Przy Krzyżu

Polożenie: Teren po lewej stronie ul. Jasnej za krzyżem do Wysokich Nortów (wody Soły tę część Wysokich Nortów już zabrały).

Pochodzenie: Od stojącego przy tej ulicy krzyża.

Olszówka

Polożenie: W dalszej części lewej strony ul. Jasnej - na północ, do Wysokich Nortów.

Pochodzenie: Rosła tam olszyna.

Wysokie Norty

Polożenie: Łąki położone pod kompleksem pól uprawnych (po obu stronach ul. Jasnej) w kierunku Soły. Wody Soły zabrały Wysokie Norty (prawa strona) i część Wysokich Nortów (lewa strona).

Pochodzenie: Od położenia łąk na wzniesieniu.

Niskie Norty

Polożenie: Łąki położone poniżej Wysokich Nortów w kierunku Soły. Teren ten zabrały wody Soły.

Pochodzenie: Od położenia w obniżonym terenie.

Stojąca woda

Polożenie: Teren obniżony - pod Niskimi Nortami (teren zabrała Soła).

Pochodzenie: Zbiornik wodny powstały po wylaniu Soły (bez ujścia).

Kaminiec lub Żwirowisko

Polożenie: Teren w bezpośrednim sąsiedztwie koryta Soły.

Pochodzenie: Miejsce poboru żwiru.

Borakowizna

Polożenie: Pola położone między Olszówką, Wysokimi Nortami a Zostawą.

Pochodzenie: Od nazwiska byłego właściciela p. Boraka.

Solisko

Polożenie: Niewielka kotlina na terenie Łosku.

Pochodzenie: Kotlina - pozostałość po często zmieniającym się biegu Soły.

Na Kącik

Polożenie: Niewielki teren przy ul. Łękiej przed zabudowaniami p. Krasoń do granicy Łosku.

Pochodzenie: Teren „wciśnięty” w kąt.

Na Nivce

Polożenie: Pola uprawne między Zostawą, a zabudowaniami przy styku drogi bez nazwy i ul. Ojca M. Kolbego.

Pochodzenie: Dawna nazwa zagonów „Niwa”.

Na Przyczyn

Polożenie: Za Dominówką, w kierunku zachodnim, do drogi bez nazwy prowadzącej do Wysokich Nortów - jak gdyby przedłużenie ul. Kolbego.

Pochodzenie: Okoliczne pola ciągną się wzdłuż drogi, natomiast te działki położone są poprzecznie.

Przy Gojach

Polożenie: W sąsiedztwie terenu zadrzewionego nad Sołą potocznie zwanego „Gojami”.

Pochodzenie: Od położenia terenu przy „Gojach”.

Pod Brzegiem

Polożenie: Po lewej stronie drogi ograniczającej Dominówkę w jej końcowym odcinku.

Pochodzenie: Teren położony pod skarpą (brzegiem).

Piaski

Polożenie: Teren po prawej stronie ul. Łękiej w pobliżu mostu na Sole (dzieli działka Gosp. Rolnego Osiek), graniczy z korytem Soły.

Pochodzenie: Od wyrzuconego przez rzekę piasku.

Regulówka

Polożenie: Teren zadrzewiony na granicy Skidzinia i Zasola od strony pól Gospodarstwa Rolnego Osiek.

Pochodzenie: Prawdopodobnie od przeznaczenia drzew sadzonych w celu wzmocnienia brzegu Soły.

Doliny Skiedzińskie

Polożenie: Od Czejowca - wzdłuż granicy pól należących do Skidzinia - do Załęcza.

Nazieleńce

Nazieleńce to jeden z najbardziej uroczych zakątków gminy Brzeszcze. Kompleks około 20 stawów, z jednej strony oparty o wał przeciwpowodziowy, za nim łąki nad wijącą się Wisłą, z drugiej strony otoczony lasami, mokradłami i polami. Z każdego zakątka przyroda aż prosi, żeby ją podziwiać.

Znaleźć tu można 260 gatunków roślin: wodnych, bagiennych, łąkowych i leśnych, w tym wiele unikatowych. W stawach, których łączna powierzchnia to około 180 ha, hodowane są karpie, amury, tołpygi, sumy, szczupaki, sandacze i karasie. Stawy te są częścią gospodarstwa hodowlanego, funkcjonującego tu już od przełomu wieków XIII i XIV. Kiedyś, setki lat przed powstaniem kopalni, były źródłem dobrobytu tutejszych mieszkańców. Popyt na „karpki i szczuki” był ogromny w ówczesnej stolicy - Krakowie. Ryby jadło się nie raz w roku, w wigilię, ale w piątki i wiele innych postnych dni. Potem stolica przeniosła się do Warszawy, nastąpił upadek gospodarczy kraju, a na zamulonych stawach pasły się krowy. Dopiero w połowie XIX w. gospodarka rybacka odrodziła się. Ludności do wyżywienia przybywało, a karpie były nie tylko postne, ale i koszerne. Do wybuchu II wojny światowej w Krakowie funkcjonowała fabryka konserw rybnych, do której trafiał surowiec również z naszych stawów, a potem wędrował na cały świat. Doskonały smak brzeszczańskich karpki zapewniała dobra woda z rzeki Soły, doprowadzana do Nazieleńca kanałem Młynówka długości 19 km z ujęcia w Zasolu Bielańskim.

Pochodzenie: Teren obniżony - doliny.

WILCZKOWICE

Pańskie Pola

Polożenie: Teren wzdłuż polnej drogi prowadzącej nad Sołą, obecnie teren żwirowni.

Pochodzenie: Tereny będące własnością dworu.

Korea

Polożenie: Obecnie ulica Kolonia.

Pochodzenie: Rzecz działa się w czasie wojny w Korei. Sąsiedzi sprzeczali się ze sobą, a przechodzący ulicą mieszkaniec krzyknął do nich, że „robią wojnę jak w Korei”.

Bełk

Polożenie: Miejsce niedaleko stawu rybnego kopalni Piast, w kierunku Rajska - miejsce legendarne.

Pochodzenie: Nieznane (legenda: w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się dół ze starymi drzewami stała kiedyś karczma. W czasie jednej z zabaw przejeżdżał tamtędy ksiądz z komunią do chorego. Żaden z biesiadników nie okazał należnego szacunku i karczma wraz z gośćmi zapadła się pod ziemię. Mówiono potem, że nocą w tym miejscu słychać głosy i jęki).

Cegielnia

Polożenie: Miejsce na wysokości ulicy Młynarskiej, za Młynówką, w kierunku Przecieszyna.

Pochodzenie: Miejsce, na którym do 1989 r. stała cegielnia.

Największą atrakcją dla przyrodników są jednak ptaki. Spotkać tu można mnóstwo gatunków, jednak wymienimy te największe, widoczne z daleka bez lornetki. Z dzikich kaczek najliczniej gnieździ się krzyżówka, głowienka i czernica, ale można też spotkać cyrankę, płaskonosą i wiele innych. Do tego gęś gęgawa, perkoz dwuczuby, łyska, kokoszka wodna, kilka gatunków rybitw i kilka kolonii miewy śmieszki. Dalej kormoran czarny - w latach '60, kiedy występował nielicznie tylko na Mazurach, wzruszaliśmy się łzawą piosenką, którą śpiewał o nim Piotr Szczepanik. Teraz to pospolity i wyjątkowo wredny szkodnik, pogromca ryb. Z rodziny czaplowatych: gnieździ się czapla siwa, zalatuje biała, nadobna i purpurowa, w okresie godowym czasem słychać bąka i bączka. Największe zainteresowanie wśród ornitologów wzbudza ślepowron, który u nas gnieździ się i jest częsty, (pospolity na wszystkich kontynentach z wyjątkiem Australii, ale w klimacie cieplejszym, niż nasz. Przez Bramę Morawską przekracza północną granicę swego zasięgu i zasiedla Dolinę Górnej Wisły). Do tego czarne bociany, które gnieździą się na drzewach w okolicznych lasach. Na koniec dołożymy orły bieliki, które mają siedzibę w odległości kilku kilometrów w Puszczy Pszczyńskiej i są na Nazieleńcach częstymi gośćmi.

To powinno na razie wystarczyć, resztę zobaczycie przez lornetkę. Zapraszamy na łono brzeszczańskości natury, ale proszę pamiętać, że stawy i groble są terenem gospodarstwa hodowlanego, więc prosimy, aby na nie nie wchodzić.

Grzegorz Baczkowski

Konsultacja: Tomasz Król

Mapa stawów na str. 24

KALENDARIUM OSTATNIEGO DZIESIĘCIOLECIA MIASTA I GMINY BRZESZCZE

2002

Poszerzenie cmentarza komunalnego w Brzeszczach
Gmina otrzymała dotację na modernizację basenu kąpielowego
25 maja Nadanie Gimnazjum nr 1 sztandaru
5 czerwca Nadanie imienia Wandy Chotomskiej ZSP nr 1 w Przecieszynie

2003

1 lutego Kopalnie pięciu spółek węglowych weszły w skład „megakoncernu” pod szyldem „Kompania Węglowa S.A.”.
1 kwietnia Zapłon metanu w kopalni w pokładzie 364 w KWK „Brzeszcze”
2 lipca Otwarcie bezkolizyjnego ronda na miejscu skrzyżowania drogi woj. 949 z drogą pow. i gminną w Jawiszowicach
16 sierpnia OSP Jawiszowice otrzymała wóz pożarniczy Fiat Dukato
Wrzesień Powstanie Klubu, a potem Stowarzyszenia Amazonek w Brzeszczach
4 października Odsłonięcie tablicy w Brzeszczach-Borze upamiętniającej zamordowanie 90 więźniarek KL Auschwitz
11 listopada Odsłonięcie pomnika przed kościołem św. Urbana poświęconego brzeszczanom walczącym o niepodległość i granice Rzeczypospolitej w latach 1914-21
Grudzień 100-lecie kopalni Brzeszcze
8 grudnia Przekazanie lekkich samochodów ratowniczo-gaśniczych jednostkom straży pożarnej w Skidzinu i w Brzeszczach

2007

Przebudowa skrzyżowania i budowa sygnalizacji świetlnej na ul. Ofiar Oświęcimia w Brzeszczach wspólnie z Woj. Małopolskim
Przebudowa skrzyżowania ul. Dworcowej z ul. Mickiewicza w Brzeszczach wspólnie z Woj. Małopolskim
Przebudowa ul. Starowiejskiej w Wilczkowicach wspólnie z Pow. Oświęcimskim
27 stycznia Otwarcie Izby Pamięci w „Willi” przy brzeszczańskim Kole Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych
Kwiecień 40-lecie zespołu „Skidzinianie”
Czerwiec 25-lecie kapeli „Zasolanie” i 5-lecie zespołu „Paświszczanie”
Lipiec Oddanie do użytku mieszkań socjalnych przy ul. Kościuszki
Wrzesień Ustanowienie tytułu „Honorowego Obywatela Gminy Brzeszcze”
2 października Uruchomienie systemu gaśniczego w kościele św. Marcina w Jawiszowicach
20 października Benefis Jedyńki (SP nr 1) podsumowujący obchody 150-lecia szkolnictwa w Brzeszczach
8 listopada Prof. Kazimierz Bielenin pierwszym Honorowym Obywatel Gminy Brzeszcze
12 listopada Odsłonięcie tablicy upamiętniającej 10. rocznicę wizyty ks. prof. Józefa Tischnera w Brzeszczach
26 listopada Zakończenie remontu Łaźni Obozowej w części historycznej parku miejskiego przy ul. Dworcowej
7 grudnia Pierwsze Barbórkowe Potyczki Gawędziarzy „Brzeszczanie kontra sąsiady zza miedzy”

2004

11 stycznia Obchody 100-lecia erygowania parafii św. Urbana w Brzeszczach
1 czerwca Otwarcie basenu „Pod Platanem” przy ul. Ofiar Oświęcimia
25 czerwca Ostatni Dzwonek w SP nr 3 im. Więźniów Oświęcimia
Wrzesień 120 lat Kółka Rolniczego w Brzeszczach
Wrzesień Przekazanie gminie przez Kompanię Węglową trzech nieruchomości (hali przemysłowej oraz dwóch budynków przy ul. Kościuszki)
1 września Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przed kościołem św. Urbana poświęconej mieszkańcom gminy Brzeszcze walczącym o niepodległość w okresie drugiej wojny światowej
16 października Pierwszy Powiatowy Marsz Życia i Nadziei zorganizowany przez Stowarzyszenie Amazonek w Brzeszczach

2005

1 styczeń Decyzja Zarządu KW S.A. o połączeniu w jeden zakład kopalń KWK „Brzeszcze” i „Silesia” w Czechowicach-Dziedzicach
Luty Wydanie przez Stowarzyszenie BRZOST „Szkiców z przeszłości Brzeszcz, Jawiszowic, Przecieszyna, Skidzinia, Wilczkowic i Zasola”
2 kwietnia Śmierć Jana Pawła II
14 maja Wóz pożarniczy typu lekkiego dla OSP Brzeszcze-Bór
Sierpień Oddanie do użytku trzeciego ronda w gminie (w sołectwie Skidziń)
28 sierpnia Jubileusz 60-lecia działalności Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
10 września Pierwszy Rock Reggae Festiwal
17 października Rezygnacja burmistrza Brzeszcz Beaty Szydło z zajmowanego stanowiska po wyborze na posła
Grudzień Zaprzysiężenie Teresy Jankowskiej na burmistrza Brzeszcz

2006

Styczeń 160-lecie szkolnictwa w Jawiszowicach - inauguracja projektu „Szum we wsi”
Marzec 15-lecie Klubu Seniora w Jawiszowicach
Lipiec Lokalny Informator Telewizyjny „Obiektyw” rozpoczyna działalność
Październik Inauguracja Uniwersytetu Każdego Wieku w Brzeszczach

2008

Przebudowa ul. Wypoczynkowej w Skidzinu (Olszenik) wspólnie z Pow. Oświęcimskim
Przebudowa ulicy Kosynierów w Brzeszczach wspólnie z KWK „Brzeszcze”
Adaptacja budynku w Zasolu na mieszkania komunalne
25 stycznia 15-lecie działalności artystycznej chóru „Canticum Novum” przy parafii MBB w Jawiszowicach-Osiedlu
Kwiecień Gmina Brzeszcze podpisała akt partnerstwa z włoską gminą Londa
Kwiecień Przekazanie aportem do Agencji Komunalnej składowiska odpadów komunalnych w Jawiszowicach
19 kwietnia Otwarcie NZOZ „Zasole”
25 kwietnia Dzwon z historycznego kościoła św. Otylii po ponad trzech wiekach powrócił do Brzeszcz
9 maja Otwarcie wyremontowanej świetlicy socjoterapeutycznej przy ul. Kościuszki prowadzonej przez FPS w Brzeszczach
17 maja 60-lecie OSP Skidziń
6 czerwca 30-lecie PZ nr 7 SAiZ w Jawiszowicach (POM)
7 września 60-lecie działalności Koła Łowieckiego „Ryś”, oddanie do użytku strzelnicy myśliwskiej w sąsiedztwie jawiszowickiej leśniczówki
15 września Srebrny jubileusz parafii Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach-Brzeszczach Osiedlu
15 listopada 30. rocznica tragedii w Wilczym Jarze koło Oczkowa - autobusy wiozące górników na ranną zmianę wpadły do Jeziora Żywieckiego; śmierć poniosło 30 osób
17 listopada Jubileusz 40-lecia Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koła Brzeszcze
21 grudnia Koncert artystów Filharmonii Lwowskiej na 25-lecie działalności OK w Brzeszczach

2009

Modernizacja drogi woj. nr 933 Oświęcim - Chrzanów w granicach administracyjnych gminy Brzeszcze wspólnie z Woj. Małopolskim
Przebudowa ul. Bielskiej w Jawiszowicach wspólnie z Pow. Oświęcimskim
Przebudowa ul. Topolowej w Przeciszynie wspólnie z KWK „Brzeszcze”
Przebudowa ul. Kościelnej w Brzeszczach wraz z oświetleniem wspólnie z Wojewodą Małopolskim (Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych), Pow. Oświęcimskim, Agencją Komunalną, RPWiK Tychy
Budowa kanalizacji deszczowej w ul. Bór w Brzeszczach
Luży 25-lecie działalności Klubu Seniora Stokrotka
24 kwietnia Prof. Kazimierz Bielenin patronem PZ nr 6, odsłonięcie tablicy pamiątkowej
Czerwiec 80 lat istnienia Orkiestry Dętej KWK „Brzeszcze”
Czerwiec 25-lecie zespołu Brzeszczanki
4 czerwca 20. rocznica pierwszych demokratycznych wyborów zorganizowana przez Stowarzyszenie BRZOST
7 czerwca Wybory do Parlamentu Europejskiego
Lipiec XV Lipcowe Niedziele Organowe w parafii Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach
2 sierpnia Jubileusz 55-lecia istnienia jednostki OSP Zasole
1 września 10-lecie Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach
8 września Inauguracja obchodów 650-lecia Skidzinia
30 września Podsumowanie projektu „Trasa Pamięci”
24 października Order Pro Ecclesia et Pontifice dla Zdzisława Kołodzieja, organisty i dyrygenta chóru „Canticum Novum”
11 listopada 60-lecia Koła Pszczelarzy w Jawiszowicach
Grudzień Otwarcie części historycznej parku miejskiego przy ul. Dworcowej

2011

Remont drogi pow. nr 1868 od drogi woj. DW 933 w Rajsku do drogi woj. nr 949 w Zasolu wspólnie z Pow. Oświęcimskim
Modernizacja kanalizacji sanitarnej w ul. Kościuszki w Brzeszczach
Przebudowa kapliczki św. Anny Samotrzeć w Brzeszczach
14 stycznia Jubileusz 65-lecia „Społem” PSS „Górniki” w Brzeszczach
1 lutego 17 brzeszczan niosących pomoc więźniom KL Auschwitz oznaczonych przez prezydenta Orderami Odrodzenia Polski
5 lutego 50-lecie KGW Przeciszyn
17 maja Międzynarodowe obchody Dnia Europy w brzeszczańskim OK
18 maja Zakończenie realizacji projektu SOWA
28 maja 50-lecie KGW Jawiszowice
4 czerwca 25-lecie DL w Brzeszczach-Borze
23 lipca 65-lecie OSP Przeciszyn
13 sierpnia 55. rocznica powołania jednostki OSP Brzeszcz-Bór
22 września Obchody jubileuszu 100-lecia SP w Przeciszynie
Październik 10-lecie Stowarzyszenia Ekologicznego Gminy Brzeszcze BIOS
8 października Oddanie do użytku placu zabaw dla dzieci na Starej Kolonii sfinansowanego przez Fundację Muszkieterów
10 listopada 50-lecie KGW w Brzeszczach
11 listopada Poświęcenia nowych dzwonów w parafii św. Marcina w Jawiszowicach
11 listopada Jubileusz 10-lecia Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Iskierki”
12 listopada Obchody 45-lecia działalności Klubu Honorowego Dawcy Krwi w Brzeszczach
19 listopada Zmarł prof. Kazimierz Bielenin
22 listopada Otwarcie nowej placówki „Społem” PSS „Górniki” w Zasolu przy ulicy Wypoczynkowej

2010

Adaptacja budynku po byłej wymiennikowni na świetlicę os. Paderewskiego w Jawiszowicach (dofin. z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich)
Dotacja do rozdysponowania na obszarze objętym LSR na projekty lokalnych podmiotów przyznana gminom: Brzeszcze, Oświęcim, Chelmek, Kęty Lokalnej Grupy Działania „Dolina Soły” w ramach osi LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
Dotacja (23.750.386 zł) dla Lokalnej Grupy Rybackiej „Dolina Soły i Wieprzówki”
SOWA - Szkolny Ogród Wiedzy Aktywnej (program gimnazjalny)
Styczeń 30-lecie zespołu „Przeciszynianki”
12 lutego Wprowadzenie cyfrowej technologii w Kinie „Wisła” działającym przy OK w Brzeszczach w ramach Małopolskiej Sieci Kin Cyfrowych
10 kwietnia Katastrofa smoleńska, 70. rocznica zbrodni katyńskiej - ogólnopolska akcja „Katyń... ocalić od zapomnienia”
Maj Powódź w gminie Brzeszcze, wylały rzeki Wisła i Soła
15 lipca 600. rocznica bitwy pod Grunwaldem i 100. rocznica odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Brzeszczach
Wrzesień 65-lecie najstarszej w gminie szkoły średniej (ówczesnej PZ nr 6 SZiO)
Wrzesień 20. rocznica powołania samorządu terytorialnego w Polsce
4 września 30. rocznica działalności DL Skidziń
25 września Obchody 100-lecia powstania harcerstwa w Polsce, 75-lecia powstania harcerstwa w Brzeszczach oraz 71. rocznica rozpoczęcia działalności harcerskiej w Jawiszowicach
2 października Podsumowanie obchodów jubileuszu 725-lecia istnienia Jawiszowice
5 grudnia Wybory samorządowe w gminie Brzeszcze. Teresa Jankowska burmistrzem
9 grudnia Podpisanie umowy przez Kompanię Węglową i Przedsiębiorstwo Górnicze Silesia związanej ze sprzedażą części przedsiębiorstwa KWK „Brzeszcze-Silesia” Ruch II „Silesia”

2012

Przebudowa skrzyżowania drogi woj. nr 949 (ul. Łęcka) z drogą pow. nr 1868K (ul. Kostka Jagiełły i Wypoczynkowa) w Zasolu wspólnie z Woj. Małopolskim i Pow. Oświęcimskim
Zagospodarowanie parku miejskiego w Brzeszczach - etap III. Dofinansowanie ze środków LGR Dorzecze Soły i Wieprzówki
Budowa I etapu kompleksu sportowo-rekreacyjnego „Piecowisko” w Wilczkowicach (dofinansowanie LGD Dolina Soły)
2 lutego 50-lecie SP nr 2
28 kwietnia Ekshumacja 12-osobowej niemieckiej mogiły w Jawiszowicach
19 maja Otwarcie nowej siedziby Biblioteki Publicznej OK w budynku „Willi” przy ulicy Ofiar Oświęcimia
21 maja Pożar w KWK „Brzeszcze” na głębokości 640-900 m
26 maja 50-lecie KGW w Borze oraz zespołu „Borowianki”
9 czerwca Obchody 125-lecia OSP Brzeszcze
26 czerwca Ks. proboszcz Franciszek Janczy oraz p. Ewa Hebda uhonorowani Złotym Krzyżem Zasługi
15 lipca Odsłonięcie nowej płyty nagrobnej na mogile ofiar Marszu Śmierci
21 lipca 90-lecie OSP Jawiszowice

Odp do pyt. ze str. 23:

1. a; 2. a; 3. a; 4. b; 5. b; 6. a; 7. c; 8. b; 9. b; 10. c; 11. a; 12. a; 13. b; 14. c; 15. c; 16. b; 17. a; 18. b; 19. c; 20. a; 21. b; 22. c; 23. a



Z syryjskiej Mohardy do polskich BRZESZCZ

Rozmowa z doktorem Asaadem Moskinem, lekarzem od ponad 15 lat pracującym w gminie Brzeszcze.

Katarzyna Senkowska: Od jak dawna przebywa Pan w Polsce?

Dr Asaad Moskin: W Polsce jestem od listopada 1981 roku. Wtedy podjąłem studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Najpierw musiałem przejść tzw. rok zerowy, czyli jako obcokrajowiec przede wszystkim uczyłem się języka, potem nadszedł czas na regularne studia medyczne. Zostałem tam dobrze przyjęty, zarówno przez wykładowców jak i kolegów.

K.S.: Dlaczego wybrał Pan właśnie polską uczelnię?

Dr A.M.: Wcześniej, wiele lat temu, mój wujek ukończył w Polsce studia, z tym że on potem wrócił do kraju. Ja zostałem.

K.S.: Co w takim razie skłoniło Pana do osiedlenia się w Brzeszczach?

Dr A.M.: Zakochałem się w dziewczynie, która wkrótce później została moją żoną. Zdecydowaliśmy się założyć rodzinę i zamieszkać tu, bo stąd pochodzi Ewa. Tutaj również spotkałem się z życzliwością ludzi, nie mogę narzekać.

K.S.: Kiedy zdecydował Pan, że chce zostać lekarzem?

Dr A.M.: Nie pamiętam, kiedy zdecydowałem, to było bardzo dawno temu. Chyba nie myślałem



o tym jeszcze jak byłem dzieckiem, wtedy po prostu grałem w piłę z kolegami na podwórku. Ta decyzja przyszła później.

K.S.: Co było najtrudniejsze na początku?

Dr A.M.: Przyjechałem akurat kilka tygodni przed wprowadzeniem stanu wojennego. Wszystkie trudności wiązały się głównie z tym faktem i dotyczyły tak samo mnie jak i innych studentów czy każdego przeciętnego Polaka. Przyjechałem do obcego kraju, ale jako człowiek młody, a taki może łatwo i szybko przystosować się do nowych warunków. Tak samo było potem kiedy zamieszkaliśmy w Brzeszczach. Pamiętam tylko, że na samym początku trochę dokuczało mi zimno, byłem przyzwyczajony do innych temperatur. Teraz cierpię od upałów dokładnie tak samo jak każdy mój pacjent czy pacjentka.

K.S.: Co zmieniłby Pan w gminie, w swoim otoczeniu, gdyby mógł?

Dr A.M.: Nie zastanawiałem się nigdy nad tym -

może po prostu nie pojawiło się nic, co by mi specjalnie przeszkadzało. Codziennie widzę powoli dokonujące się jakieś zmiany, mogę tylko mieć nadzieję, że wyjdą na dobre.

K.S.: Od lat prowadzi Pan intensywną praktykę lekarską, można powiedzieć, że doskonale zna Pan naszą społeczność. Czy brzeszczanie są hipochondrykami?

Dr A.M.: (Śmiech) Nie, raczej nie. Powiedzmy, że spokojnie mieścimy się w średniej krajowej.

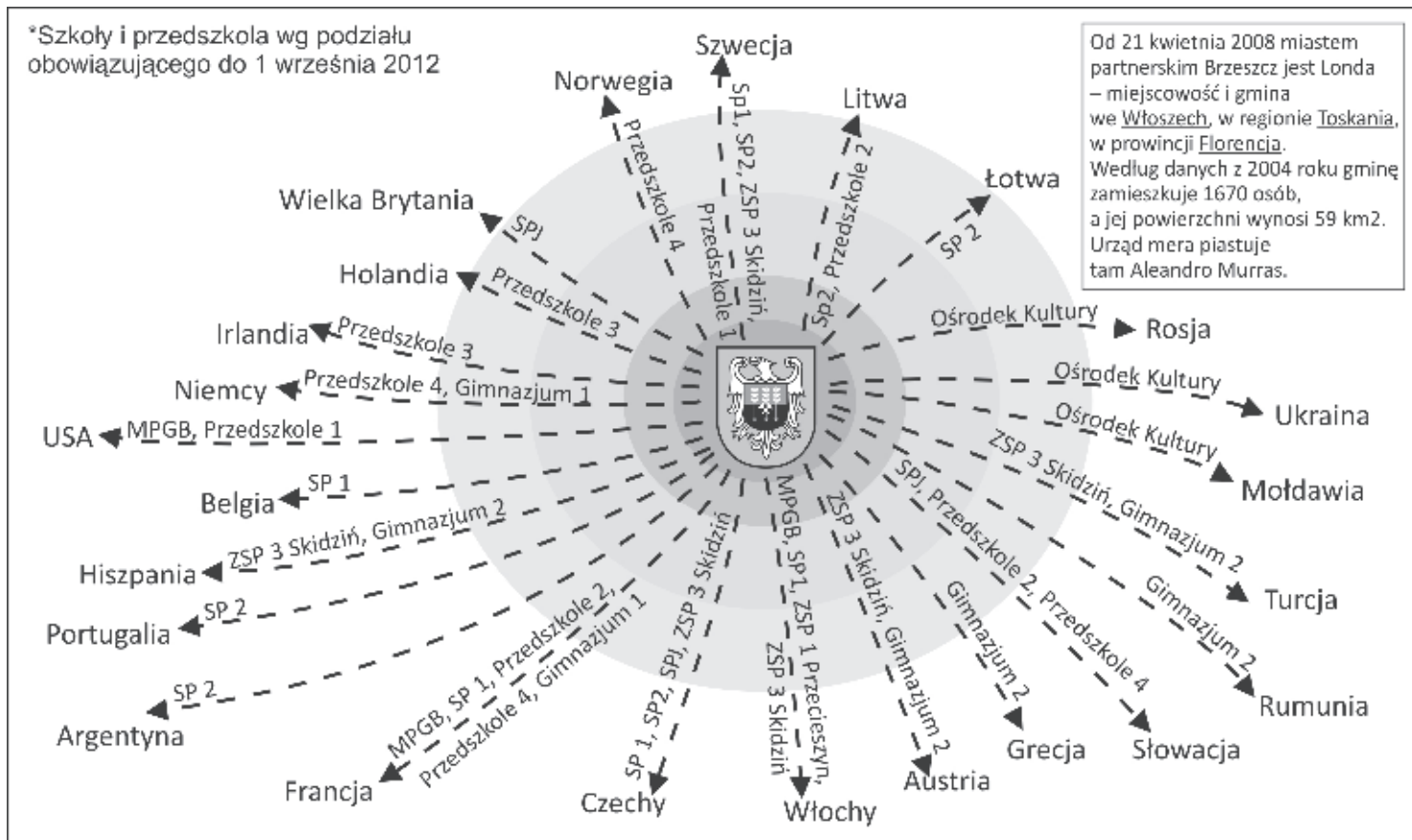
K.S.: Gdzie spędził Pan wakacje, jak lubi Pan odpoczywać?

Dr A.M.: W tym roku nie wyjechaliśmy na dłuższe wczasy. Czas wolny, o ile już się trafi, spędzam z rodziną. Czasem wyjeżdżamy zobaczyć jakieś nowe miejsce, ale przecież głównie chodzi o to, by po prostu pobyć ze sobą.

K.S.: Ma Pan dwóch synów: Habiba i Dominika. Czy poza imieniem tego starszego wprowadza Pan do życia rodzinnego jakieś tradycje wyniesione z własnego domu?

Dr A.M.: Tak naprawdę nie ma aż tak wielkich różnic, oczywiście poza takimi sprawami jak np. język. Wychowałem się w syryjskiej Mohardzie, która leży na równinie oddzielonej górami od Morza Śródziemnego. Miasto liczy ok. 30 tysięcy mieszkańców i stanowi enklawę chrześcijaństwa (podobnie jak kilka innych miast w Syrii). Nie ma więc aż tylu „nowości” jeśli chodzi o tradycje... no może poza tym, że żona gotuje czasami potrawy typowe dla kuchni arabskiej.

Katarzyna Senkowska



Quiz dotyczący gminy Brzeszcze

1. Jaką nazwę nosi basen w Brzeszczach:
 - a) basen „Pod Platanem”
 - b) basen „Pod Dębem”
 - c) basen „Pod Kasztanem”
2. W którym roku Brzeszcze zostały odznaczone Orderem Krzyża Grunwaldu III Klasy za pomoc niesioną więźniom KL Auschwitz:
 - a) 1967
 - b) 1970
 - c) 1969
3. Brzeszcze otrzymały prawa miejskie w roku:
 - a) 1962
 - b) 1960
 - c) 1965
4. Drewniany kościół w Jawiszowicach, jeden z najcenniejszych zabytków drewnianej architektury sakralnej w Małopolsce, pochodzi z:
 - a) XV wieku
 - b) XVII wieku
 - c) XIX wieku
5. Rada Miejska w Brzeszczach składa się z:
 - a) 19 radnych
 - b) 21 radnych
 - c) 25 radnych
6. Z jakim wydarzeniem historycznym związane jest podanie o zasadzeniu w Brzeszczach przy zbiegu ulic Lipowej, Sobieskiego i Piastowskiej trzech lip?
 - a) Z przemarszem wojsk Jana III Sobieskiego na odsiecz Wiednia
 - b) Ze ślubem Kazimierza Jagiellończyka
 - c) Z wyzwoleniem spod okupacji
7. Górnicze osiedle mieszkaniowe w Brzeszczach, tzw. Stara Kolonia, powstała:
 - a) w pierwszej połowie XIX wieku
 - b) pod koniec XIX wieku
 - c) w pierwszej połowie XX wieku
8. Herb miasta Brzeszcze przedstawia:
 - a) złotego orła na zielonym tle
 - b) złotego orła na niebieskim tle
 - c) niebieskiego orła na złotym tle
9. Pierwszym dyrektorem kopalni Brzeszcze w latach 1903-1907 był:
 - a) Jan Nosal
 - b) Franciszek Drobnia
 - c) Arnold Rapaport
10. Dominik Gheri był:
 - a) pierwszym właścicielem kopalni Brzeszcze
 - b) działaczem PPS w okresie międzywojennym w Brzeszczach
 - c) właścicielem Brzeszcz w latach 1794-1814
11. Co w drugiej połowie XIX wieku wydobywano na Borze?
 - a) Rudę żelaza
 - b) Rudę siarki
 - c) Rudę ołowiu
12. Wymień żyjącego patrona jednej ze szkół w gminie Brzeszcze:
 - a) Wanda Chotomska
 - b) Jan Twardowski
 - c) Helena Płotnicka
13. W którym roku w ramach nowego podziału administracyjnego Brzeszcze znalazły się w powiecie oświęcimskim i województwie małopolskim?
 - a) 1995
 - b) 1999
 - c) 2001
14. W którym roku Polska Akademia Umiejętności przestała być właścicielem Brzeszcz?
 - a) 1900
 - b) 1985
 - c) 1945
15. Kto był właścicielem kopalni w Brzeszczach w okresie międzywojennym?
 - a) Jan Nosal
 - b) Henryk Vonstehenbaunen
 - c) Państwo polskie
16. W którym roku powstała w Brzeszczach pierwsza szkoła jednoklasowa?
 - a) 1800
 - b) 1857
 - c) 1901
17. W którym roku ukazał się pierwszy numer Ogdłosów Brzeszcz?
 - a) 1992
 - b) 1995
 - c) 2005
18. W którym roku oddano do użytku basen kąpielowy?
 - a) 1960
 - b) 1970
 - c) 1980
19. Która partia była najpopularniejsza w Brzeszczach w okresie międzywojennym?
 - a) SDKPiL
 - b) BBWR
 - c) PPS
20. Z jakim wydarzeniem historycznym związany jest pożar w kościele św. Otylii?
 - a) Z potopem szwedzkim
 - b) Z wojną trzynastoletnią
 - c) Z wojną siedmioletnią
21. Które sołectwo ma najwięcej mieszkańców?
 - a) Przecieszyn
 - b) Jawiszowice
 - c) Skidziń
22. Jak nazywa się kino w Brzeszczach?
 - a) Odra
 - b) Warta
 - c) Wisła
23. Niemcy opuścili Brzeszcze:
 - a) 27 stycznia 1945
 - b) 8 marca 1946
 - c) 15 kwietnia 1944

Prawidłowe odp. do quizu na str. 21

odgłosy
Brzeszcz MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze
 tel/fax.: 032 2111-490, 032 2111-391, www.do redakcji: 25,
 e-mail: odglosy.brzeszcz@ok.brzeszcze.pl

Redaguje zespół w składzie:
 MALGORZATA WÓJCIK - redaktor naczelny
 KATARZYNA SENKOWSKA - redaktor
 EWA PAWLUŚIAK - główny specjalista d/s wydawnictw

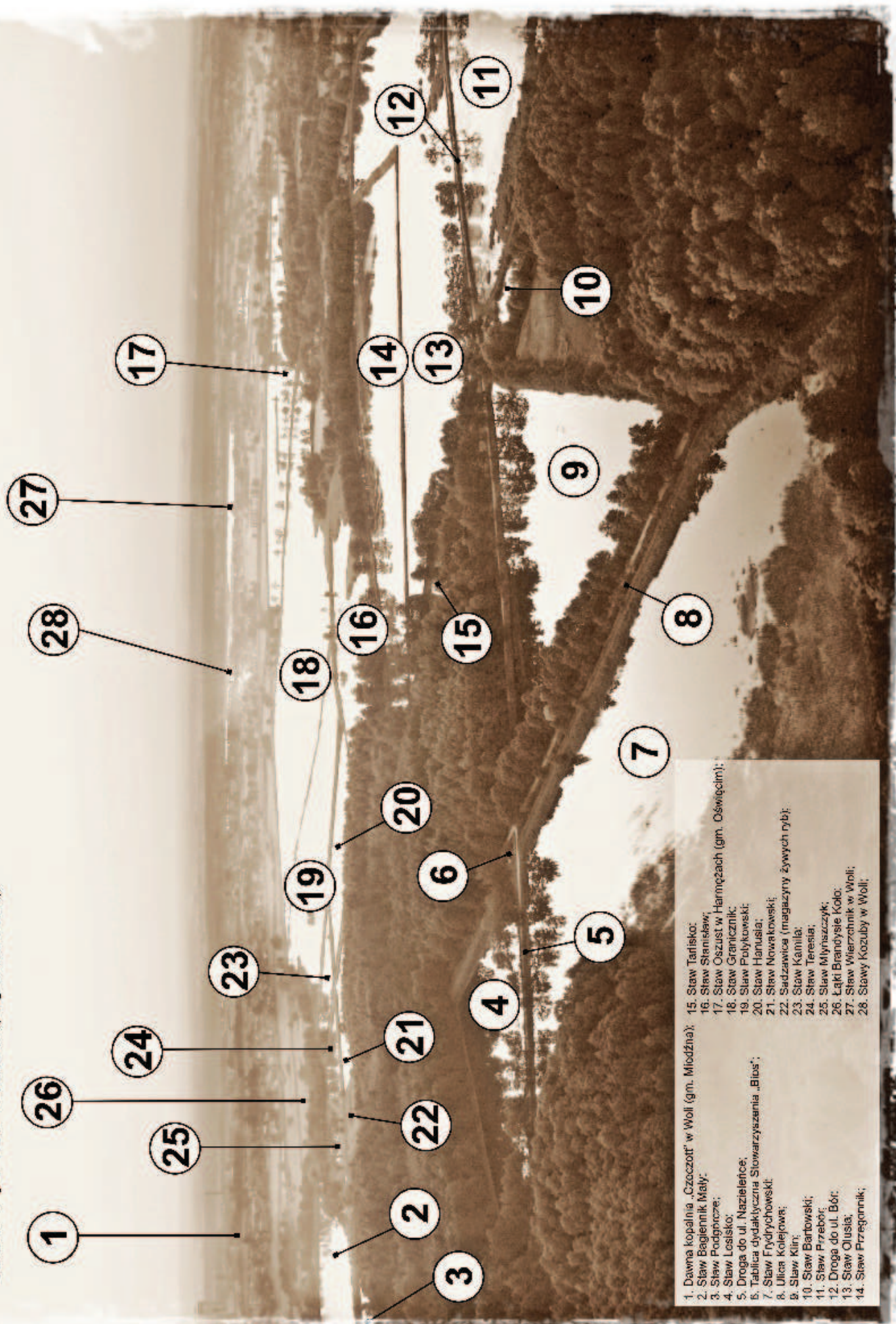
Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.
 Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Lennia Szary
Druk: Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 032 2102213.

Znajdź brakujące elementy herbu Brzeszcz



Kompleks stawów hodowlanych „Nazieleńce” w Brzeszczach – część centralna.
 fot. Krzysztof Tatała (z paralotni)



- | | |
|---|---|
| 1. Dawna kopalnia „Czoczot” w Woli (gm. Młodźna); | 15. Staw Tartakowski; |
| 2. Staw Baglennik Mały; | 16. Staw Stanisław; |
| 3. Staw Podgórny; | 17. Staw Oszust w Harmężach (gm. Oświęcim); |
| 4. Staw Łosiński; | 18. Staw Graniczny; |
| 5. Droga do ul. Nazieleńce; | 19. Staw Polikowski; |
| 6. Tablica dydaktyczna Stowarzyszenia „Bios”; | 20. Staw Harusia; |
| 7. Staw Frydrychowski; | 21. Staw Nowakowski; |
| 8. Ulica Kolejowa; | 22. Sądziwica (magazyny żywych ryb); |
| 9. Staw Klim; | 23. Staw Kamila; |
| 10. Staw Bartowski; | 24. Staw Teresia; |
| 11. Staw Przebor; | 25. Staw Młynarczyk; |
| 12. Droga do ul. Bór; | 26. Łąki Brandysie Koło; |
| 13. Staw Olusia; | 27. Staw Wierzbak w Woli; |
| 14. Staw Przeglennik; | 28. Stawy Kozuby w Woli; |